

SŁOWO

WILNO, Piątek 22 grudnia 1933 r.

Redakcja i Administracja: Wilno, Zamkowa 2. Otwarta od godz. 8 do 4. Telefon: Redakcji—17-62. Administracji—222.

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu, lub 2
Przebieg pocztowy 4 zł. zagranicą 7 zł. Konto czekowe PKO
Nr. 80258. W sprzedaży detali. cena jednego numeru 20 gr.

Opłata pocztowa wliczona w cennik.
Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca. Administra-
cja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń.

PRZEDSTAWICIELSTWA:

BARANOWICZE — ul. Szeptyckiego — A. Łaszuk.
BŁĘBOKIE — ul. Zamkowa 14 Księg. W. Włodzimierowa.
BRODNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.
BRODZIE — Księgarnia Kol. „Ruch”.
KLECK — Sklep „Jedność”.
LIDA — ul. Suwalska 13 — S. Mateski.
LUNNIEC — Księgarnia Kol. „Ruch”.
MŁCIECZNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.
NIEŚWIEZ — ul. Ratuszowa — Księgarnia Jazwińskiego.
NOWOGRODEK — Kiosk St. Michalskiego.
N-ŚWIECIANY — Księgarnia T-wa „Ruch”.

DRUJA — Kowita.
OSZMIANA — Księgarnia Spółdz. Naucz.
PODBRODZIE — ul. Wileńska 15 T. Gurwicz.
PINSK — Księgarnia Polska — St. Bednarski.
POSTAWY — Księgarnia Polskiej Macierzy Szkolnej.
STOLPCE — Księgarnia T-wa „Ruch”.
SLONIM — Księgarnia J. Ryppa ul. Mickiewicza 10.
SMORGONIE — Stowarzyszenie Przyjaciół Oświaty.
ST. ŚWIECIANY — M. Lewin — Biuro gazetowe ul. 3 Maja 1.
SZARKOWSZCZYNA, M. Mindel, skład apte czny.
WOLÓŻYN — Liberman, Kiosk gazetowy.
WARSZAWA — Kiosk Księg. Kol. „Ruch”.

Ku nowemu państwu

Trojakie są powody zmiany obecnego życia jednostek, społeczeństwa, Państwa — w stosunku do doby przedwojennej.

1) Ogólny wstrząs psychiczny i ekonomiczny, jakiego dokonała wojna.

2) Odrzucenie zmiany geopolitycznej w wyniku z traktatów pokojowych, z którymi narody pokonane pogodzić się nie chcą.

3) Powstanie nowej organizacji państwowej, wrogię ustrojowi i kulturze całej prawie ludzkości.

Organizacja ta z bezprzykładną w dziejach bezwzględnością wypęliła lub wygnała opornych obywateli, a przychylnych mas biernych kuszając je kupia. Zachłanność ludzką lub pożądlivość, której niedostatek bodźca dodaje, łatwo otumanić pięknymi wiadomościami.

Kusił szatan Chrystusa.

„Wziął Go na górę bardzo wysoką i ukazał mu wszystkie królestwa świata i chwalebę ich.”

„I rzekł mu, to wszystko dam tobie, jeśli upadysz użegniesz mi pokłon.”

„Tedy mu rzekł Jezus — pójdź precz szatanie (Mat. 8/10 IV).

Odegnął Mistrz Boski kusiciela, tłum padłszy na twarz oddał mu się w niewolę. Nie mogli dotrzymać i nie dotrzymali władzy bolszewicy ułudnych obietnic rzuconych tłumowi — piekłem raj ich pachnie — lecz w międzyczasie zdolał mu narzucić jarzmo, któremu uległszy, wymać się nie ma już siły.

Z biernych masy ujętej w łańcuchy karby, władza bolszewicka stworzyła groźną siłę niewolniczo posłuszną. Mając ją w ręku stała się groźbą, niebezpieczeństwem dla całego świata.

Wyrzekła się, wprawdzie do czasu — i dla niej samej niebezpiecznych — wystąpię orężnych, natomiast wszelkimi innymi sposobami niepokój wznieca. Jad własnej myśli zdradliwej w żyły ciał zdrowych przelewa. Państwom praworządnych domowych wrogów wznieca, wewnątrz ich twierdzy zdradę kuje.

W moc wzrósł potwór wrogi, dla tego nikt się z nim nieczem w ręku potykać nie pragnie. W układy wchodzi z wrogiem zdradzieckim przeciwny swój stan, uprzejmym uśmiechem wita uśmiech obudy a w cichociśmieniu własną wzmaga, jeśli jest przeczny, by nie dać się zaszkoczyć — gdy smok chwilę walki dojrzał zżyna.

Na pozór śmieszne, rzucone w swoim czasie przez Trockiego hasła „ani wojny, ani pokoju” stało się ciałem. Pod niepokojem groźba świat żyje.

W podobnej dobie przeczny mąż stanu myśli o wyzyskaniu całej siły własnego narodu w celu obrony. Dąży do stworzenia organizacji czujniejszej, sprężystej niż ta, która wystarczała w dobie przedwojennej. Wobec stanu zagrożenia potrzebne stało pogotowie obronne, naprężenie wszystkich sił narodu. Tylko w państwie mocnym, pod rządami mocnym mogą one rozwijać się pomyślnie.

Mocno winno być Państwo Nowe — mocniejsze niż w dobie minionej, bo wzmógł się napór sił wrogich.

Pierwsze próby budownictwa Nowego Państwa ku ogólnej pomyślności jego obywateli podjął się Mussolini. Może poniekąd przykład rządów sowieckich ożywił w nim tę myśl, gdy tworzył pozycję oborną, do pewnego stopnia na wzór ich własnej, jeno we wręcz przeciwnym celu — w celu walki z anarchią.

Silną głoniją ją torowad drogę myśli nowo- wej przez przesadę. Co mu szły namiętno, usuwał bezwzględnie. — Ongi batwochwalczo ozębne bożki padały pod ciosami odnowiciela. Gaje święte, w których policyjny stary szkoły sprawowali swoje gusta spali, węże święte wywędrowały na gorzki wikt emigrancji.

Nie ostała się świątynia swobody słowa, której myśl piękna niesumieniami ludzkie skazy, rozpowszechniając się słowo — szkodliwie od gazów trujących i jadu wszelakiego.

Ani ta, której skarbem najdroższymi były tablice równego, tajnego, powszechnego głosowania, źródła znieprawienia parlamentaryzmu doby minionej i obecnej.

Rozum stanu nakazuje, by cele do których dąży władza państwowa były zgodne z wolą narodu. Zgodność taka stwarza zdrową siłę. Rządzić wbrew wyraźnej woli jego, choćby umiarkowanie, nie wróży dobrego wyniku. Jaka jest ta wola? Ustalić w wielu wypadkach trudnem bywa.

Wynik wyborów do izby poselskiej jest często jej odbiciem w krzywym zwierciadle. Masa daje w niej wyraz czasem przypadkowemu, czasem przelotnym nastrojom.

„Zacny wieprz wygrał nam kampanję” — zawołał kiedyś kanclerz Bülów, po wyborach do Sejmu Rzeszy za jego urzędowania, gdy pomyślna konjunktura w handlu wiewprzowną spowodowała przychylny nastrój wyborców. Od podobnych przypadkowości wynik wyborów często jest zależny.

Nie wyjaśniało, lecz mąciło pojęcie o ważnych sprawach dawne rozpisanie agitacji przedwyborczej. Nie nświadomiony, lecz otumaniony oddawał często pod jej wpływem głos swój wybora.

Nie wyrazem woli, lecz odwierciadleniem w pomieszaniu pojęć bywały izby rozbite narosyjskiej radzie państwa. Przewodniczący, drżący partyjne. To co widywaliśmy ujęte w

ramy sali sejmowej, to nie było zwierciadło woli narodu, lecz żalosne jej szeszerby. Kaprysom wyborców i wybrańców kazała nleagą rządom dawna praktyka parlamentarna. Ujęcie to bywało zgubnem dla Państwa.

Mocną winna być władza, gdy niebezpieczeństwo groźne, a mocną być nie może, gdy jest zależną od licznego zespołu przypadkowych wybrańców narodu, upstrzonego osobnikami o wątpliwej wartości moralnej i umysłowej. Tymczasem niewątpliwie jest jednym z postulatów dojrzałego narodu, by Państwo było mocnem.

Myśl podobna ożywiła Mussoliniego, gdy podjął się wielkiego zadania odbudowy Italii przez faszyzm. Faszyzm zapanował władca surowy, bezwzględny, lecz on od anarchii kraj swój ochronił, najgorszej klęski. W siły wzrasta naród w niezmiennym wysiłku pracy pokojowej. On choć powszedni dał Italom dziś. Jutro? Któż je odgadnie! W nieustannej o nie trosze żyje ludzie.

Niezmocne niedomagania uprzednich okresów życia państwowego powodują powstanie władzy dyktatorskiej. Nie rodzi się dyktatura z dobrego działa, z rozstroju wyrasta, by ruszyć życie państwowe z ślepych torów, na których zaplątało się beznadziejnie. Tylko z rąk bankrutów bywa władza wydarta. Impas rządów parlamentarnych zmusił Mussoliniego do marszu na Rzym. Niesumienność i niezdarłość wybrańców narodu skłoniło Primo de Riverę do podjęcia próby uratowania Hiszpanji przed anarchią.

Sam Mussolini uważał w swoim czasie za potrzebne głosić, iż Faszyzm to myśl, którą tylko ziemia włoska wyłoniła była zdolna. Słowa te powtarzali z nim tuzinkowi mędrzy innych narodów. Charakter narodu daje pewne zabarwienie, jak szture, tak akcje politycznej, tak wielu innym objawom życia, lecz myśl ich zasadnicza nie przestaje być ogólnie ludzką. Świadomość, że zmuszają podwaliny bytu państwowego doby minionej zaoferowały szerokie kregi, nie omiły ani Francji macierzy wyuzdanego parlamentaryzmu, ani Anglii, poniekąd zrównoważonego.

Za likwidatorskimi atrybutami (fasces) jeły się oglądać rządy wielu narodów.

Upadł parlamentaryzm w Jugosławiji pod ciosami zabójczych argumentów, jakie wymierzył przedstawiciel większości w Radziecia i jego zwolenników. I „fasces” dyktatorskiego rządu jeły szerzyć srogie spustoszenie wśród opozycji chorowackiej.

Hitlerowi, który wyraźnie czerpał natchnienie z italskich wzorów, przypisywano rów nież metody ściśle niemieckie. Odczyty się dziwił, kto śledził uważnie dzieje świata w ostatnich latach dziesiątkach. A jednak... ktoby śmiał wczoraj przewidzieć rozmiary i formę przewrotu hitlerowskiego?

Wobec zmieniowych warunków szukania dróg wyjścia z impasu powojennego, budownictwo Nowego Państwa jest nieodzowne. Ręka, która się ima tego zadania, musi być mocna, a błogosławiona będzie, jeśli nią rządzi myśl zdrowa, podniosła.

Nowy gmach państwowy tylko wtedy będzie można nazwać udanym, gdy się jego lokator — przeciwny obywatel będzie czuł w nim jak w domu, a nie w twierdzy lub w koszarach. Gdy się naród nie rozszczepia na dwa oddamy rządzący i rządzony, władzy i niewolny.

Przykłady podobnego rozdziału nawet w starożytności nie dawały wyników pomyślnych. O Sparcie pamiętamy wszyscy, że ze spartaniskiego stęgła obezjała. Karny, wytrwały, zahartowany był Spartanin, odporny na mnogie pokusy ustatniego życia. To wszystko dziś przysiętek zamierzającej przeszłości. Mniej nam pamiętny jest jej ustrój wewnętrzny, przypomina on pod wielu względami Nowe Państwo Europy powojennej. Spartański rządził życie państwowem, społecznem, wnikając nawet w życie rodzinne, jak nowoczesna biurokracja w Italji i w Niemczech.

Znośny mieli żywot Lakoni, pozbawieni wpływu na bieg spraw politycznych, jak dziś masa nieurzędujących zwolenników rządu.

Dla Helotów prawo pisane nie było, to przeciwnie istniejącego porządku rzeczy. — Tych, pozbawionych opieki prawa, obywateli nazywają dziś bolszewicy „liszeńcami”.

Wszakże do czarnej roboty na pożytek państwa, pod kierunkiem rządzącej oligarchji pociągani byli wszyscy. Tylko pod jej kierunkiem. Samodzielna praca niezależnego obywatela dziś mało ceniona.

Człowiekowi wychowanemu w duchu liberalizmu przedwojennego trudno się oswoić z tą nową praktyką — a więc winien być przeszkolony. Niech się zaciągnie do jakiegoś ewylnego plutonu, kompanji, baonu — tam referent — dowódca za niego pomyśli.

Na urzędy spada ten obowiązek. Urzędujący obywatel obok zwykłego pełnienia obowiązków, wobec społeczeństwa jeszcze i wychowawcy gra rolę. Na kowadle urzędowem złożona, ujęta w mocne obęgi, ulega myśl ciosom wychowawczego młota. Czy ją kował urzędujący pomyślnie ukształtował zdola?

Kiedys przemawiał Hipolit Milewski w pomieszczeniu pojęć bywały izby rozbite narosyjskiej radzie państwa. Przewodniczący, drżący partyjne. To co widywaliśmy ujęte w

jęte jakoby myśl jego. Nie baranek był mówca, przerwał swe wywody: „kiedy byłem w szko- łach uczono mnie „pisać” pod dyktowku” (nie władając dobrze rosyjskim, że słowo wymówił), — ale myślę pod dyktando — tego się nigdy nie uczyłem” — rzekł gniewnie i zsta- pił z trybuny.

Myśl, która z obęgami żyć się zdola, przestaje być myślą. Myśl kształtowała to mistrzów zadanie. Nie rodzi ich dzień powszedni.

Słowo w karby ujęć można i ujmować na łoży, myśl i uczucie jest trudniej uchwytnie. One jak Proteusz łatwo kształty złudne przy- mują ich uśmiech i oklask zawodny być może. Gdy kupiec ufny się znajduje na rynku, ob- fiła bywa ich podaż, jeno w obrotach handlo- wych wartość ich ginie. Uczucie zjednane — to talizman, uczucie kupne — to śmiecie, uczenie strachem wyzwane — trupem pachnie.

Jak ślepa babka myśl wystraszona po nowych drogach się błąka. Nie w smak obywateli wszechwładza urzędów w Nowem Państwie, a sam mu szję pod jarzmo nastawia.

W potrzebie gospodarczej i innej, wnet pomocy jego wzywa, o samopomocy niepomyślny. Niech sam sobie wystarcza, o ile możliwości, niech silną będzie jednostka, a myśl społeczna w niej żywa, w ten sposób niech study Państwa. Niech wartość w sobie człowiek wyra- bia, by ceną była i stara się ją ochronić — choćby nie miał „miejsca”.

„Nie miejsce zdołi człowieka, ale człowiek miejsce” — powiada stare przysłowie. Odwraca się dawne pojęcie — dziś miejsce nie tylko zdołi człowieka, ono go robi. Człowiek staje się niecięż, gdy siedzie na przed- woznym stolem wysokim, zdobywa wielkie zna- czenie, natchnienie w nim czerpie i rozum, nieomyślnie blask ją otača. Aż spadnie ze stoła i znowu wraca do rzędu niecięż, z emerytury.

Mnoży się emerytury.. może wreszcie i płatnik podatków doczeka się tego, że pó- dzie na emeryturę?

Czarne koszule, brązowe koszule, — wszy- stko to urzędzie w Italji i w Niemczech.

Błąka się myśl po torach podwójnych, jak ślepa babka. „Oszczędność! wołają, o- szczędność! bo czaszy są ciężkie”. Kasują jed- ne urzędy, a tworzą nowe na miejsce starych. Mnożenie urzędów zwiększa wypadki państwa we, a to wznaga ciężar podatków. Bez pienię- dzy nie rozwinię żaden urząd działalności twórczej, a twórczość jego zazwyczaj kosztowa- na bywa.

Patrzy obywatel szary z podziwem na gmach wspaniały Nowego Państwa i wzdycha: „Aby ono nie zgubiło mnie swoim ciężarem. Aby nie przywróciło pańszczyzny — dziś już dla wszystkich”.

Amerykańskie tętno życia ogarnęło świat stary, ścigamy się w budownictwie. Na wscho- dzie w gruzy się wali cenny dorobek wieków, na zachodzie przebudowa pragnie być oględa- na. Zły przykład mocne niewa blaski, po- gnyły bywa. W Italji, w Niemczech czasem upiór czerwony błyska w białem zwierciadle. Zamek pojęć łatwo się wkłada w szeregi pra- cujących w ukropie. Pewien generał rosyjski patrzył na jawisko podobne w walce Koł- czaka z Sowietami, zło wróżył wołając: „Tam bolszewizm czerwony, tu biały”. I biały jest zgubny, jak jego pierwowór.

Jednocześnie z sąsiadami z zachodu i Polska buduje gmach Nowego Państwa. Ży- cie pod znakiem przebudowy, pod dźwięk kiel- ni i tonu, wśród kurzu i śmiecia gruzów nie jest urocz. Ten i ów patrzy na nią lub w niej udział przyjmuje, zrytając i steka- jąc — czasem szusnie. Praca twarda mocnych wymaga nerwów.

Sarkali Izraelici na Mojżesza, gdy ich widzi wśród utrapienia Ziemi Obiecanej. Roz- proszyliby się bez niego, zmarnieli, nie do- szedłszy do celu. Władza Wodza bardzo twar- dą bywa, ciężką miewa rękę. Inaczej nie mo- że — gdy spełnia wielkie posłannictwo.

Króle-Duchy, które wyniatają w swem ręku losy narodu, inaczej myślą, inne mają troski, jak członkowie przeciwny.

Brną ludy świata przez pustynię i morze Czerwone ku lepszej doli. Italja, Niemcy i inne narody — in exitu wszysej... Nasza droga mniej nieczłwila, bo Wódz wybrał lepszą.

Liczne niedomagania są nieodłącznym to- warzystwem życia, stała walka z niemi prze- znaczeniem człowieka. Żadnego z wielkich zagadnień życia nie rozwiąże człowiek osta- tecznie i bez błamku, póki trwa w niedosko- nałości wieżach tego świata.

Pojęcia w wiecznym trwają ruchu. Jak fale na morzu. Jedna w drugą nderza, rozbi- ja lub w większą się zlewa i ta trwa chwi- lę i ginie. Na miejsce jej nowe powstaje. I trwa bez końca ich taniec zmienny.

Jednak są prawdy, które nazwać możemy wiecznie trwałymi. Znajdujemy ich zaczątki w naukach najlepszych ludzi, najodleglejszej przeszłości, u Konfucjusza i Menejusza, u mędrców hebrajskich i starogreckich, a pełną ich syntezę w Ewangelji. Im wierniej ich słuchać będziemy, tem lepsze będzie życie.

Roman Skirmunt.

Wyniki wyborów w Rumunji

Listy rządowe zdobyły większość

BUKARESZT. PAT. — Dotychczasowe częściowe wyniki wczorajszych wyborów do parlamentu wykazują, że listy rządowe wszędzie zdobyły większość. Na podkreślenie zasługuje sukces listy liberalnej w takich prowincjach, jak w Siemogrodzie, uważanych przez opozycję za twierdzę narodowej partji chłopskiej.

Wyniki wyborów stwierdzają również spadek głosów ugrupowań, zarówno prawicowych, jak i lewicowych. Partja narodowo-chłopska znajduje się na drugim miejscu.

W wyborach przeszli wszyscy ministrowie obecnego rządu, oraz przywódcy opozycji.

W Bukareszcie na 66.928 głosujących 34.093 głosów oddano na listę rządowej partji liberalnej. Pozostałe głosy przypadły w udziale innym stronnictwom.

W dzisiejszych godzinach rannych wiadomości rezultaty obejmujące 1.400.000 głosów. Wynika z nich, że rząd uzyskał 58 proc. nar., partja chłopska 13 proc., resztę zdobyły mniejsze stronnictwa.

BUKARESZT. PAT. — Oficjalny komunikat, ministerstwa spraw wewnętrznych, wydany po wyborach do parlamentu, stwierdza, że udział obywateli w wyborach wynosił 75 proc. uprawnionych do głosowania. Wybory odbywały się w

całkowitym spokoju. Obliczenia trwają w dalszym ciągu.

Z tymczasowych danych wynika, że prawie wszystkie partje, które przystąpiły do wyborów, będą reprezentowane w nowej izbie.

Według dotychczasowych wiadomości opozycja nie uzyskała absolutnej większości głosów w żadnym z departamentów, gdy tymczasem partja rządowa uzyskała większość w całym szeregu departamentów.

SKŁAD NOWEJ IZBY

Nowa Izba prawdopodobnie składać się będzie z 305 liberatów, 28 posłów partji narodowo-chłopskiej; grupa chłopska dr. Lupu i secesja liberalna Jerzego Bratiana otrzymają po 10 mandatów; partja chłopska prof. Cuza i partja narodowo-rolnicza Gogi — po 6 mandatów, partja węgierska — 28 mandatów, grupa Junia — 5 mandatów, partja Argetoianu 10 mandatów; partja ludowa marszałka Averesco, partja socjal-demokratyczna, oraz Zydzi — o ile nie uzyskają jeszcze potrzebnych im 2 proc. głosów — mogą pozostać bez mandatów w nowej izbie. Jest możliwe, że przypuszczenia te ulegną zmianie po obliczeniu ostatecznych wyników.

Proces katolickiego Volksvereinu

w Monachjum

UNIEWINNIE NIE GŁÓWNYCH OSKARŻONYCH

BERLIN PAT. — W sędzijskim procesie politycznym przeciw katolickiemu Volksvereinu, toczącym się przed sądem w Monachjum-Gladbach, ogłoszono wczoraj wieczorem wyrok uznający od winy i kary głównych oskarżonych prof. Dessauera i Knechta. Koszt procesu pokrywa skarb państwa.

Bezpośrednio po ogłoszeniu wyroku prezydent policji monachijskiej złożył na konferencji prasowej sędzijskie oświadczenie, że za obrońcą oskarżonych, adw. Thormannem, który wczoraj na rozprawie nie przybył rzekomo z powodu niedyspozycji, władze rozesłały listy gończe. Dr. Thormann jest poszukiwany o zdradę

stanu, jak wykazywały dochodzenia, do ostatnich dni pozostawał on w kontakcie z przebywającym zagranicą głośnym pacyfistą prof. Henrykiem Forsterem. Prezydent policji zapowiedział również aresztowanie wielu wybitnych osób z wśród inteligencji niemieckiej, nie wymieniając ich nazwisk. Śledztwo prowadzone jest również w kierunku ustalenia, czy prof. Dessauer był wmięszany w tę aferę.

BERLIN PAT. — Obrońca oskarżonych w procesie przeciwko katolickiemu Volksvereinu dr. Thormann, za którym władze rozesłały listy gończe, został aresztowany w Frankfurcie nad Menem.

Szczegóły afery szpiegowskiej w Paryżu

PARYŻ PAT. — Dzienniki w dalszym ciągu, ujawniają wiele szczegółów z wykrytej ostatnio afery szpiegowskiej. Okazuje się, że największą rolę odgrywała w sprawie Rosjanka Lidja Stahl, która od roku 1924 pozostawała w zażyłych stosunkach z tłumaczem ministerstwa marynarki i profesorem języków obcych Martinem. Przez jego ręce przechodziły ważne dokumenty państwowe. Pracował on m. in. w biurze szwytów. Większość aresztowanych w miarę ich aresztowania była przygotowana do ucieczki.

Pisma donoszą, że szpiezy często wyjeżdżali z Paryża, m. in. do Finlandji. Śledztwo doprowadziło władze na rozgałęzioną międzynarodową organizację szpiegowską, która zbierała materiały o życiu armji i marynarki.

Główni agenci tej organizacji — Rosjanin Raszewski i Mackiewicz zdolał uciec z Francji w lipcu br., powierzając kierownictwo szajki obywatelowi niemieckiemu Berkowiczowi, który obecnie wpadł w ręce policji francuskiej, wraz z innymi członkami bandy.

Wielka Brytania w roli medjatora

Podróż Simona do Włoch

PARYŻ PAT. — Londyński korespondent „Journal des Debats” donosi, że minister Simon po 2-dniowym pobytku w Paryżu uda się do Geny, a stamtąd wprost na Capri. Ewentualne spotkanie Simona z Mussolinim nastąpi dopiero w drodze powrotnej, gdy Simon będzie już poinformowany o rezultatach rozmowy ambasadora Wielkiej Brytanji Phippsa z Hitlerem.

W londyńskich kołach panuje przekonanie, że gabinet brytyjski w czasie wczorajszego posiedzenia wyraził Simonowi zaufanie i polecił mu kontynuowanie przedwstępnych rozmów, w których Wielka Brytania zachowywałaby ściśle rolę medjatora.

W Londynie uważają kwestję Saary za pro-

blem, interesujący wyłącznie Francję. Niema więc powodu do poruszania tego zagadnienia bezpośrednio w rozmowach dyplomatycznych między Anglią a Rzeszą. Stanowisko rządu angielskiego zostanie sprzecywanym w połowie stycznia, w przeddzień podjęcia prac konferencji rozbrojeniowej, po zapoznaniu się z wnioskami Simona, którego powrót do Londynu oczekiwany jest 7 stycznia.

MIN. SIMON O SWEJ PODRÓŻY.

LONDYN PAT. — Omawiając sytuację ogólną na posiedzeniu Izby Gmin, Simon w dalszym ciągu oświadczył, że konieczne jest osiągnięcie rzeczywistego porozumienia. Wyraził on

TELEGRAMY

MIN. BECK BĘDZIE PRZEWODNICZYŁ LIDZE NARODÓW

PARYŻ. PAT. — Dzienniki podkreślają, że najbliższej sesji Rady Ligi Narodów w Genewie przewodniczyć będzie polski minister spraw zagranicznych Józef Beck. Obrady tej sesji rozpoczną się 13 stycznia roku przyszłego.

ODZNACZENIA KRZYŻEM NIEPODLEGŁOŚCI

WARSZAWA. PAT. „Monitor Polski” z dnia 21 b.m. zamieszcza listy osób, odznaczonych krzyżami niepodległości z mieczami, krzyżami niepodległości i medalami za pracę w dziele odzyskania niepodległości.

TERMOMETRY O DWÓCH SKALACH

WARSZAWA. PAT. Minister przemysłu i handlu rozporządzeniem z dnia 13 grudnia 1933 roku zezwolił na to, aby termometry pozostałe na składzie u sprzedawców, które obok skali Celsjusza posiadają jeszcze inną skalę i zaopatrzone są w plombę Urzędu Miar, mogły być jeszcze sprzedawane do dnia 30 czerwca 1935 roku.

ZAPROSZENIE TITULESCU DO PARYŻA

PARYŻ. PAT. — Paul Boncour zaprosił rumuńskiego ministra spraw zagranicznych Titulescu do Paryża. Wizyta ministra Titulescu będzie miała charakter oficjalny.

ODROCZENIE OBRAD IZBY GMIN.

LONDYN. PAT. — Izba Gmin odroczyła się do 21 stycznia.

BISKUP BERLINA

BERLIN. PAT. — „Germania” donosi, że Stolica Apostolska mianowała dotychczasowego biskupa w Hedesheim dr. Mikołaja Barasa biskupem Berlina.

SESJA C.I.K. UKRAINY SOWIECKIEJ

MOSKWA. PAT. — W Charkowie otwarta została sesja Centralnego Komitetu Wykonawczego Ukrainy Sowieckiej. Po zagaleniu obrad przez prezesa Centr. Kom. Wyk. Ukrainy Sowieckiej Pietrowskiego, expose w sprawach planu gospodarczego na rok 1934 wygłosił prezes rady komisarzy ludowych Ukrainy Czubar.

ESKADRA GEN. VUILLEMIN.

PARYŻ. PAT. — Eskadra gen. Vuillemin wyleciała z Algierji dziś o godz. 3.50 w kierunku Casablanc.

Pytanie posła Róga

CZY MARSZAŁEK PIŁSUDSKI ZAAKCEPTOWAŁ TEŻY KONSTYTUCYJNE.

Przed zamknięciem obrad komisji konstytucyjnej, na której wicemarszałek Car przedstawił teży konstytucyjną, poseł Róg (Str. Ludowy) zwrócił się do wicemarszałka Cara z pytaniem, czy przedstawione przez niego teży akceptowane zostały przez Marszałka Piłsudskiego.

Poseł CAR: Zapytanie jest niedyskretne. — Mogłbym na nie może odpowiedzieć w prywatnym rozmowie, gdyby prywatne rozmowy były między nami możliwe. Na oficjalne zapytanie na tem forum uchylam się od odpowiedzi.

Poseł Róg: Dziękuję. Wystarczy mi ta odpowiedź.

Wielka Brytania w roli medjatora

Wielka Brytania w roli medjatora

Wielka Brytania w roli medjatora

SILVA RERUM

FERJE ŚWIĄTECZNE

Młodzież szkolna rozpoczyna ferie świąteczne. W zeszłym roku ferie te po raz pierwszy trwały dłużej, niż dotychczas i nie udało się zamieścić zimy młodzież miała jesień, pełną błota i wilgoci. W tym roku, zdaje się, zima dopisze i nowy podział roku szkolnego zostanie zrehabilitowany.

Trzy tygodnie odpoczynku — to okres nie mały, ale należyte wyszkanie go nie jest rzeczą zbyt łatwą. Wypoczynek, jak praca, wymaga dobrej organizacji.

Tę kwestię porusza Kurjer Poranny (353)

Zwykła rzecz w czasie ferii to — że się tak wyrażę — „balagan” w rozkładzie dnia. Nie mamy nic do roboty, a więc od zdarzenia do zdarzenia — z dnia na dzień. Dzieci kładą się później spać, a jeszcze później wstają, zjadają przysmaki w różnych porach, chociażby przed samym obiadem i w gruncie rzeczy nudzą się niepomniernie. A tymczasem regularny sen i odżywianie są zarówno ważne w czasie dni odpoczynku jak i roboczych. Owszem, można polecić o jedną godzinę więcej snu, ale nie przesuwajmy pory kładzenia się do spoczynku, gdyż najcenniejszym jest sen do północy. Tak samo musimy zwrócić uwagę, ażeby posiłki były regularnie przyjmowane, co zresztą jest zasadą higienicznego życia, ale od której najczęściej odstępujemy w czasie wakacyjnym.

Przy tak chaotycznym ujęciu okresu ferii wypoczynek nie zostaje należycie wyszkanie, a przecie właśnie o dobre wyszkanie wolnego czasu chodzi przedzwyszkaniem!

Niekoniecznie w czasie wakacji, ale i w okresie pracowniczego dnia szkolnego, pożądane jest, ażeby dziecko robiło sobie rozkład zajęć na dni następne.

Stalemi pożywkami będą: sen, posiłki, (a w dniach lekcyjnych — zajęcia szkolne), resztę projektuje samodzielnie i w ten sposób pozwoli stać się panem swego życia, uczy się cenić czas, a więc umiejętnie go użytkować. Z początku możemy pomóc dziecku rozwiązać to trudne nieraz zadanie, stopniowo jednak będziemy spostrzegać, że przeważnie bardzo dowcipnie układa ten budżet czasu.

Sam fakt zastanawiania się dziecka nad tem, jak ma spędzić czas, jest bardzo kształcący, jeszcze większe jednak korzyści płyną z zorganizowania życia i to zarówno w czasie pracy jak i odpoczynku.

Nietylko rozkład dnia podczas ferii świątecznych może sprawić pewien kłopot, — są związane z interesem świątecznym, troski o wiele poważniejsze. Chodzi mianowicie o konieczność zaopiekowania się działwą biedniejszą.

Młodzież żegna się ze szkołą, aby powrócić do niej po trzech tygodniach ferii świątecznych. Dla wielu uczniów okres ten będzie pasmem nieprzerwanych przyjemności: wyjazd na wies lub w góry, gwiazdka, sanie, slizgawka, narty... Twarze tych szczęśliwych o promieniu uśmiechu radości już dzisiaj, na samą myśl o oczekiwanych z utęsknieniem chwilać podróży, wycieczek, sportów i o miłym wypoczynku w serdecznej atmosferze rodzinnej. Ale iluż jest takich, którzy o trzech tygodniach przerwy w chodzeniu do szkoły myślą ze smutkiem i niepokojem, którzy z zazdrością słuchają wesołych projektów świątecznych swoich kolegów? To młodzież niezamożna, to dzieci biednych rodziców: bezrobotnych, wyrobników i całej masy ofiar kryzysu. Dla tych dzieci, stanowiących większość uczniów w publicznych szkołach powszechnych i duży odsetek w szkołach średnich, ferie świąteczne nie są zapowiedzią uciechy i przyjemności, przeciwnie, mogą pozbawić ich tego, co im daje szkoła, a czego nie mogą dać rodzice.

Losiem młodzieży niezamożnej należy troskliwie się zaopiekować. Dla tej młodzieży szkoła ma znaczenie wyjątkowe, gdyż w znacznym stopniu zastępuje dom rodzinny.

Zamknąć drzwi szkolne przed temi dziećmi na okres ferii, znaczyłoby, to tyle, co skazać ich na głód oraz na walenie się bezczynnie i marzenie na ulicy, bo ciemna, ciemna, i zimna izba dziecka w swych ścianach długo nie zatrzyma.

Rozumiejąc, jak wielkim ciosem dla młodzieży niezamożnej byłoby przerwanie akcji dożywiania i opieki przez szkoły, kuratory poszczególnych okręgów szkolnych zwrócili się z apelem do dyrektorów i nauczycieli, aby nie zaprzestali podczas ferii pracy w tym charakterze. Zgodnie z poleceniem władz szkoła nie powinna przerywać dożywiania uczniów, prowadzenia świetlic, biblioteki, oraz urządzania zajęć ruchowych.

Alle ciężar prowadzenia tej akcji nie może spocząć wyłącznie na barkach dyrekcji i nauczycielstwa.

Spółczesność musi zainteresować się nad tą sprawą i dopomóc władzom szkolnym w organizowaniu opieki nad dziećmi, którym rodzina nie może zapewnić należytego wypoczynku. Lektor

Niezwykły wygląd placu św. Marka



Pała mroźów, która przeszła nad całą Europą, nie oszczędziła także Włoch. W Wenecji wezbrane wody zalały plac św. Marka.

Zdjęcie nasze przedstawia plac ten pod wodą, na której pływają większe i mniejsze gromy zlodowaciałego śniegu.

WYKWINTNA KONFEKCJA DZIECINNA „BOBO” MICKIEWICZA 29.

Antypaństwowa publikacja zagraniczna

Witos, Kiernka i Libermana

WARSZAWA PAT. — W dwóch pismach, wychodzących w Pradze Czeskiej, ukazała się wczoraj publikacja, podpisana przez Witos, Kiernikę, Bągińskiego i Libermana.

Zawiera ona szereg niewybrednych w tonie i treści inwektyw pod adres sądów Rzeczy-

pospolitej, rządu, a nawet państwa. Autorowie deklaracji próbowali zamieścić ją w całym szeregu organów prasowych zagranicą, lecz prawie wszędzie spotkali się z odmową, przyczem nie ukrywano zdziwienia i niesmaku, jaki ogólnie wywołała musiała treść odezwy.

Wyrok w procesie o napad na posterunek w Nowosiołkach

KOBRYN PAT. — W dniach między 13 a 17 bm. Sąd Okręgowy w Pińsku, wydział zamiejscowy w Brześciu Litewskim, na sesji wyjazdowej w Kobryniu rozpatrzył sprawę 25 oskarżonych o należenie do organizacji komunistycznej i współudział w napadzie na posterunek PP w Nowosiołkach.

4 oskarżonych skazano na 12 lat więzienia i pozbawienie praw obywatelskich na przeciąg

lat 10, 14, skazano na 10 lat więzienia i pozbawienie praw obywatelskich na 10 lat, 2 — na jeden rok więzienia z zawieszeniem wykonania kary na dwa lata, z pozbawieniem praw obywatelskich na trzy lata.

Dwóch oskarżonych sąd uniewinnił, a w stosunku do jednego oskarżonego sprawę wydzielił, z powodu obłożnej choroby oskarżonego.

Pomnik Bolívara

Przypominamy sobie na wystawie dzieł Artura Szyka cały cykl przepięknych obrazów, poświęcony Simonowi Bolívarowi.

Kto był ów bohater, zwany „Waszyngtonem Ameryki Południowej”? Jako generał i mąż stanu uwalniał z pod panowania hiszpańskiego Wenezuelę i Nową Grenadę, z której uczynił republikę Kolumbię (rok 1819). W roku 1824 zakłada nowe państwo Górne Peru, czyli Boliwii. Posadzony o to, że chce zostać dyktatorem, abdykuje w chwili połączenia się stanów łacińskich Ameryki Południowej.

Jako bojownik za wolność narodów, zapisał swe imię nieśmiertelnie u potomni. Koło roku 1820 był od tego stopnia popularny we Francji, iż imieniem jego ochrzczone modne wówczas fryzury męskie, niezmiernie wysokie, które miały imitować formę kapelusza, jakiego stało używać.

17 grudnia dokonano w Paryżu uroczystego odsłonięcia konnego pomnika Bolívara. Jest to wyraz hołdu dla miasta Paryża od Republiki Południowo-Amerykańskiej. Wyraz cokolwiek spóźniony, jeśli chodzi o czas w historii, jednakże

data odsłonięcia pomnika mniej ważny niż data powstania projektu.

Otóż już w roku 1908 Wenezuela, Kolumbia, Boliwia, Ekwador, Peru i Panama postanowiły ofiarować Francji statuetkę „Liberatora”. Rzeźbiarz Fremiet, któremu powierzono wykonanie dzieła, zmarł w dwa lata później. Jednakże projekt pomnika był już gotowy, jak również forma odlwana.

A potem przyszła wojna...

Dziś dopiero Paryż podziwia na placu de la Porte de Champerret wyniosłą postać na koniu, zwróconą twarzą w stronę Ameryki. Jest to najwyższy pomnik paryski, większy nawet od monumentów Henryka IV i Ludwika XIV. L.

Monstrum w jeziorze

Anglia i Szkocja bardzo są poruszone odkryciem w jednym z odludnych jezior szkockich, loch Ness, dziwnego potwora, który zdaje się być czemś pośrednim pomiędzy węzłem morskim a dipodoksem.

Władze postarają się o zabezpieczenie tego okazu przed przesładowaniem gapów. Sekretarz stanu dla spraw szkockich wyznaczył w tym celu patrol policyjny.

Mało tego, w Izbie Gmin debatowano nad tym dziwnym natury. Jeden z posłów zaproponował porostu, aby loch Ness wydrenowano, wtedy potwór będzie zmuszony wyleżeć na powierzchni i dać się sfotografować. Inny zwolennik zwrócił się do ministra z projektem, aby zmobilizować kilka samolotów wojennych w celu zrobienia zgóry zdjęć dziwnotwora.

Niejaki pan Ross twierdzi, iż widział go na własne oczy po raz pierwszy cztery dni temu, 9 bm. Woda jeziora była wzburzona na pokaźnej przestrzeni. Zwierzę miało głowę podobną do końskiej, cielsko przy pominięciu węża, zaopatrzone w dwa wielkie garby.

Nauka nie neguje, że jakieś zwierzę morskie mogło się znaleźć nagle w jeziorze, gdyż wiadomo, iż jest ono połączone z morzem prądami podziemnymi. Chodzi widocznie o małego wieloryba czy kaszalota. Septykron jest wielki, ale reklama dla turystyki szkockiej doskonale wyszła na tem zdarzeniu. L.

Zniżka opłat patentowych na napoje alkoholowe

WARSZAWA (tel. wł.) W najbliższych dniach wejdzie w życie rozporządzenie Ministerstwa Skarbu w sprawie zmiany w opłatach patentowych od hurtowej i detalicznej sprzedaży spirytusu i napojów alkoholowych. Rozporządzenie to zacznie obowiązywać z dniem 1 stycznia 1934 r. Ulgi w opłatach od sprzedarzy spi-

rytusu, wódek itd., oraz napojów zimnych wyniosą dla zakładów sprzedających w miejscowościach I kategorii od 20 do 24 procent. Dla zakładów sprzedających w miastach II kategorii, do której również wliczone jest Wilno od 28—52 procent, wreszcie dla trzeciej kategorii (gminy miejskie) od 40—64 procent.

Uchylenie 10 proc. obniżki rent inwalidzkich

WARSZAWA. PAT. — Jak wiadomo, na mocy dekretu z 28 października 1933 roku nowelizującego ustawę inwalidzką, przewidziana była z dniem 31 marca 1934 r. 10 procentowa obniżka rent zasłużonych w stosunku do wszystkich inwalidów z armii byłych państw zabórzych i formacji obcych, które współdziałały z polską siłą zbrojną.

Obecnie leżące się z trudnym położeniem najeźdźcą poszkodowanych inwalidów wojennych tych armii, Rada Ministrów na ostatnim swem posiedzeniu uchwaliła rozporządzenie, uchylające tę decyzję w stosunku do tych wszystkich inwalidów b. państw zabórzych i formacji obcych, które współdziałały z polską siłą zbrojną.

GOEBBELS O USTROJU HITLEROWSKIM

BERLIN PAT. — Minister propagandy Goebbels wygłosił na konferencji okręgowych szefów partii narodowo-socjalistycznej mowę, w której nazwał obecny ustój Niemiec najnowocześniejszym na świecie.

Minister twierdził, że żaden system polityczny nie jest tak trwały jak niemiecki i że narodowi socjaliści zdobyli władzę „przez utrzymać w swym ręku. Partia hitlerowska chce zbudować nietylko nowe Niemcy, ale również nadać nowe oblicze duchowe całej Europie.

W niedalekiej przyszłości dokonane zostanie zespolenie narodu niemieckiego — oświadczył minister — a wówczas nie będzie dla narodowych socjalistów nic niemożliwego.

ZMIERZCH DYKTATORA PRZEMYSŁOWEJ GEN. JOHNSONA

PARYŻ. PAT. — Z Waszyngtonu donoszą, że dyktator przemysłowa gen. Johnsona, niechętnie była znoszona przez wielu przedstawicieli przemysłowców. Również i robotnicy nie byli zadowoleni z niego, gdyż odmówił im udziału w radzie National Recovery Act.

Dyktator Johnsona polecił ponadto kres decyzji prezydenta Roosevelta utworzenia Special Industrial Recovery Board z National Emergency Council.

BEZROBOCIE W STANACH ZJEDNOCZONYCH

PARYŻ. PAT. — Według doniesień z Waszyngtonu, w okresie od 15 października do 15 listopada straciło pracę 234.000 osób.

ZGON SYNA DICKENSA

LONDYN. PAT. — Zmarł tu dziś w wieku lat 85 sir Henri Dickens, syn sławnego powieściopisarza. Sir Henri Dickens został najechany przez motocykl i zmarł z odniedzialnych ran.

Zamach kolejowy w H szpanji



W pobliżu Walencji grupa terrorystyczna anarcho-syndykalistów wysadziła w powietrze żelazny most kolejowy w chwili, gdy przejeżdżał tamtędy ekspres, idący z Se-strofy

W ofiarach zamachu padło pięciu zabitych i około czterdziestu rannych

Zdjęcie nasze przedstawia miejsce katastrofy

Od Administracji

Upredzamy naszych Sz. Sz. Prenumeratorów, że z dniem 1-go stycznia 1934 r. wstrzymamy wysyłkę pisma wszystkim zalegającym do tego dnia w opłacie.

W WINIE STOLICY

HOROSKOPY PRZEDŚWIĄTECZNE

Jak zwykle pod koniec roku jest obecnie grudzień i jak zwykle pod koniec grudnia nadchodzi święta. Choinkę sterczą na placach, kto ma ochotę kupuje, kto nie ma pieniędzy nie kupuje. Z wiązanych źródeł informacja, że wszystkie choinki pochodzą z lasów. Dziełki na widok zielonych drzewek klasają w rączki i wesoło pokrzykują: — hop, hop! zaś poważne mamusie mitygują: — nie należy krzyżować „hop”, nim do rowu nie wpadnie! Panowie po dawnemu chodzą do biura, a jeśli siedzą w kawiarni, to przy stoliku. Termometry wskazują umiarkowanie ciepła, co zauważywszy Wisła stanęła pod 20-centymetrowym lodem, po którym bezpiecznie chodzą mieszkańcy nadbrzeżnego interesu. Ponieważ Barbara była na lodzie, przeto rutynowo meteorologowie przepowiadają Boże Narodzenie po wodzie. Tak trafne potwierdzenie przysłów ludowego podkreślałoby mądrość narodu. Zamieszanie spowodowane kalendarzem spędza sen z powiek wielu gospodyniom. Czy wigilia ma być w sobotę czy w niedzielę? Niezgodność opinii i różnorodność poczynań wprowadza rozdział w tę uroczystą chwilę. Jedni będą wczoraj w sobotę, inni w niedzielę, czyli w dwóch odmiennych terminach. Po cieszącym jest, iż w poniedziałek świętowanie będzie napewno wszyscy. O ile gotówka, zdrowie, humor, pogoda i reszta doładowa, tegoroczne święta zapowiadają się mało co gorzej od poprzednich. Słusznie niektórzy zwracają uwagę, iż lato w tym roku było wyjątkowo dzikie, a ponieważ ryba są wodniemi stworzeniami, zatem powinno ich być dużo i w cenach umiarkowanych.

Strzał w redakcji „Momentu”

— Nachalnik.
— Paszół wont.
— Grandziar.
— Lobuz.
— Ja cie cholera zdechnie.
— Ja cie pójde kości połamać.
— Z zimnym trupem ci rozciągnę.

Wymienione zwięzły i groźby to zaledwie cząstka tych, które dobiegały uszu współpracowników warszawskiego „Momentu”, podkucających wczoraj, co się dzieje w gabinecie naczelnego redaktora p. Grassmana. Proszę słów żelaznych redakcji są strzeliste polickie, loski wyrzucanych krzesel, szczerk stłuczonych lampy, pluskot aramentu z latających kalamarzy.

Nagle ucichło. Absolutnie. W owej chwili, gdy Panuf krzyknął:

— Z zimnym trupem ci rozciągnę!

Współpracownicy znajdujący się w przyległym pokoju, usłyszeli strzał. Strzelił.

— Mord! Panuf zastrzelił Grassmana!

Wpadli do gabinetu redaktora. Ujrżeli: redaktor Grassman stał dygotający, z przekrzywioną twarzą, z oczami w ślep. Panuf o krótko od niego, w wyciągniętej ręce trzymał rewolwer, którego zimna lufa wsparła się o skroń redaktora. Ktoś jęknął: „u” i Panuf, jakby pod sugestią tego jęku, opuścił broń. Wydarło mu ją: była nienabit. Co się wówczas stało? — Panuf zleciał ze schodów.

Jakże były przyczyny strasliwego zajścia w redakcji „Momentu”? Skąd obelgi, polickie, zdemolowanie gabinetu, skąd ten brauning niebaby?

Oto naczelnik redaktor miał w swoim czasie przykra sprawę z administratorem własnego domu p. Panufem o wygraną 300 tysięcy złotych. Panuf twierdził, że dał Grassmanowi 50 zł. na kupno losu i winien wobec tego uczestniczyć w wygranej.

— Pierwszy raz słyszę — odparł Grassman: — coś podobnego!

Więc Panuf podał do sądu. Sprawa przeszła wszystkie instancje. Właśnie rozstrzygnięto ją ostatecznie na niekorzyść Panufa. Administrator postanowił wymierzyć sam sprawiedliwość. Wtargnął do gabinetu redaktora. Zaczęło się:

— Nachalnik. Lobuz. Złodziej...

Skończyło się fatalnym strzałem, który usłyszeli współpracownicy w przyległym pokoju, a który zdemaskował Panufa.

Juliusz P. m. s. l. c.
O ogłoszeniach świątecznych
Ogłoszenia o „SŁOWA” i innych pismach w wydaniu do 31 grudnia 1933 roku w **BIUR O REKLAMOWE**
STEFANA GRABOWSKIEGO
w Wilnie, Garbarska 1, tel. 82.

Kodeks karny w głowie

Dwudziestoletni student prawa w Paryżu, Rene Catoux, dał ostatnio niesłychany dowód wprost fantastycznej pamięci. Przed specjalną komisją kontrolną wyrecytował oś pamięci tekst czterech ksiąg kodeksowych, zawierających tysiące paragrafów, nie pomyliwszy się ani razu.

Recytacja trwała dwa razy, po dziesięć godzin za każdym posiedzeniem. Jednakże zdolności Rene Catoux są całkiem jednostronne. Jako prawnik nie wychodzi on bynajmniej ponad przeciętność.

L.

25 LAT CIĘŻKICH ROBÓT

Film polski mógłby w roku 1933 świętować swój jubileusz. Srebrne gody nie zostały jednak uroczono huczynnym obcadeniem. Pomyślano sobie w duchu, że prawdę mówiąc, niema znów specjalnego powodu do radości i oddłożono uroczystość na następne dwadzieścia pięć lat. Do tego czasu niewątpliwie wykarasamy się z powiazków i coś niecoś wyprodukujemy.

Skrótnie jest ozdoba, charakteru. Chwała się naszym filmowcom jeszcze i dlatego, że powstała z samokrytycyzmu. Wszystkie bowiem zdają sobie sprawę, że kasowe filmy polskie może i są, ale artystyczne niekoniecznie.

Jakkolwiek rzecz się ma, publiczność to, zw. „szersza” nie bez zdziwienia dowiaduje się, że Polska Filma, to wcale dorodne dziesięć. Oficjalnie ma lat dwadzieścia pięć, ale naprawdę, to już jest dobre trzydziestoletnia.

Polska produkcja filmowa na równą drogę wyszła w 1908 r. W Warszawie powstała wytwórnia p.n. „Sinfiks” (istnieje ona dotąd). Na czele stał Aleks. Hertz, reżyserem był Edw. Buchalski, operatorem inż. Gniazdowski, dziś jeden z lepszych polskich operatorów. Rok 1908 to data oficjalna, od której liczyć należy wszelkie jubileusze. Grubo jednak przedtem, bo już w roku 1896 inż. Kazimierz Prószyński eksperymentował w dziedzinie film-

mu. Nakręcał krótkie „żywe obrazy” zapomocą wynalazzonego przez siebie „Pleografu”. Obrazy te były mało skomplikowane jak świadczą tytuły: „Polewanie kwiatów”, „Pomnik Mickiewicza”, „Mazur w cztery pary” i t.p. Krótkometrażowe te obrazy były uderką dla oczu. Migawy straszliwie, ale świątliwie tłumy.

Inż. Prószyński zastosował także kino do dekoracji operowych. W r. 1904 warszawski Teatr Wielki wprowadza połączenie filmu ze sceną. W latach następnych cała sprawa spowzrosła, różne powagi orzekły, że kino się skończyło, aż dopiero w 1908 r. okazało się, że wogóle zaledwie się zaczyna. Technika zdjęć i projekcji została udoskonalona. Stworzył się teren rozwoju. Od tej chwili trwa nieprzerwany wzrost kinematografii. Z zagranicy przychodzą coraz doskonalsze wzory. Wytwórczość polska stara się im dorównać, ale na przeszkodzie stało stoł szczerpionych środków technicznych i brak poważniejszych kapitałów. Rostąca wprawdzie różne wytwórnie, ale wszystkie obłożone na krótki dystans. Przeprowadzały one kalkulację, opartą na kasowości filmów, nie troszcząc się zbytnio o poziom artystyczny. W onych czasach zresztą kino uważano było za rozrywkę taką, jak Luna-Park. Głównie ulica zasilała kasę rozmaitych „Iluzjonów”, „Mirażów” i innych

„Lun”. Powoli zdobywała kino lepszą publiczność, powoli zataczała coraz szersze kręgi, aż opanowało życie codzienne, stało się czemś nieodzownym.

Filmy polskie od początku swego istnienia miały powodzenie kasowe. Niektóre robiły kłapę, ale były to nieliczne wyjątki. Przywodziła większość miała zapewnione wzięcie. Murowaną kasę miały filmy z Jadwigą Smosarską. Aktorka ta występuje w filmach polskich od początku ich istnienia. „Tajemnica przystanku tramwajowego”, „Iwonka”, „Trędowata” a później „Na Sybir”, „Księżna Łowicka” i wiele innych filmów zawiązała swą powodzenie głównie Smosarskiej.

Gust publiczności minorum gentium znalazł swe bóstwo.

Aktorką na większą, prawdziwie światową skalę była Pola Negri. Jej pierwsze występy łączą się z początkiem polskiej produkcji filmowej. Apolonia Chaturpiec rychło jednak porzuciła krajowych filmowców i wyjechała zagranicę, gdzie otrzymała korzystne engagement. Romantyczna jej karjera sięgnęła mityr księżkiej, niestety, ostatnio skompromitowanej, gdyż była żoną Poli Negri księżki Mdiani oskarżony został o nadużycia i oszułstwa pieniężne. Bądź co bądź Pola Negri ma sławę światową. Wogóle z pośród gwiazd polskiego ekranu raczej kobiety miały szczęście. Z mężczyzn bowiem tylko Igo Sym otarł się o wytwórnie zagraniczne. Prócz Poli Negri zna-

ne są zagranicą nazwiska Lyi Mary, Heleny Makowskiej, H. Napierkowskiej, (pierwsza wersja „Atlantydy”) a ostatnio Tali Birel. Wszystkie one jednak nie dorównują sławie Poli Negri.

Jeżeli chodzi o nazwiska aktorek, występujących tylko w filmach krajowych, to najpopularniejsze były: M. Malińska, M. Gorczyńska, Z. Batycka, Z. Pogorzelska. Z wyjątkiem Batyckiej, która weszła na ekran jako Miss Polonia, wszystkie główne polskie aktorki filmowe grają jednocześnie w teatrze. Wogóle łączność sceny z ekranem jest u nas mocna. Przynajmniej, co do obsady czołowej. Tacy aktorzy, jak Stepowski, Węgrzyn, Bodo, są jednocześnie gwiazdami filmu i asami sceny polskiej.

Wyłącznie kinu zawiądzają swą popularność Bogda i Brodzisz. Jednak po stosunkowo krótkim okresie powodzenia, zgasty ich gwiazd. Brodzisz przynajmniej pozostawił jeden do bry film („Uroda życia”), pozatem był wielce uśmiechnięty i niemrawy. Bogda prócz rozczulającej naiwności, miłki nie wnosiła nie wartościowego na ekran.

Podobnie jak aktorki, tak samo i filmy polskie służyły gustowi publiczności przeciętnej. Niemal z tego powodu było oburzenia, drwin i zjadliwej krytyki. Mówić o polskim filmie znaczyło wymyślać. Wołało się i woła nadal o kulturę. Pewne oznaki poprawy są.

Pracuje młoda awangarda, poszli po rozum do głowy producenta, zresztą publiczność stanęła na wyższym poziomie. Nie dlatego bynajmniej, by gust ulicy miał się zmienić, ale dlatego, że inteligencja stanowi tak samo poważny odsetek widzów, co i niedzielną tłum.

Tematyka polskich filmów? Tyle się o niej mówiło i pisało. Falami zjawiały się filmy osnute na jakiejś powieści znanego autora, który albo się w grobie przewracał, albo kładł się do grobu, urwawszy film według swego dzieła. Inna grupa to filmy patriotyczne. Cukierkowo-ulański partjotyzm, biały dwor, tajemnica starego rodu i tam wokoło... Inny znów rodzaj — to smoneesy. Udał się jeden (kasa!), już jest drugi, trzeci, dziesiąty. To samo z filmami egzotycznymi, komedjami muzycznymi i t.d.

Na tie szarzyni były rzeczy lepsze. Odrazu je zresztą wyróżniano. Były i tam wady, ale przynajmniej coś poza tem się wyróżniało. Z dawniejszych niezdolnych pod względem ujęcia filmowego, choć naiwne w treści były „Wampir Warszawy” nakręcone przez W. Biegańskiego. — Dobrze zdjęcia, to jedna z murowanych zalet filmu polskiego. Szkoda, że dźwięk, fabuła, scenariusz lub montaż niwelowały te zalety (przykłady: „Na Sybir”, „Dzikie pola”).

Z filmów nowszych oryginalny i żywszy po okresie nudy i patriotycznej pily, był film „100 metrów miłości”. Można i tu znaleźć

dużo wad, ale całość była lepsza o klasę od wielu innych filmów. Nie idzie zresztą o tem miejscu o wyszczególnienie lepszych i gorszych obrazów. Wystarczy stwierdzić, że przebiłszy być, co jest objawem pocieszającym na przyszłość.

Miniony okres dwudziestu pięciu lat (z nieoficjalnym ogonkiem) na szczęście należy do przeszłości. Przyszłość powinna przynieść coś lepszego. To nie, że „branza” rządzi się intrygą, są także ludzie uczciwi. Zawsze ruch jest — tu wspomniana polsko-czeska, tam wynalazek barwienia filmów, dokonany przez Zbign. Szepepanikę, gdzie próby kroskówek (narazie ciągle jeszcze nieudane). Zagranice polskich filmów idzie mało. Czasem uda się sprzedać jeden, drugi obraz — ale kokosów się przy tem nie robi.

A propos zagranicy: w Paryżu pracuje jedyny na świecie specjalista od filmów makietowych, Polak Starewicz. Jego bajki i krótkometrażowe powiastki sławo są na całym świecie.

Dobry był znaleźć więcej takich piasów, ale nie przeważa one szali utjemnego bilansu, jaki po dwudziestu pięciu latach ciężkiej i uciążliwej egzystencji przypała w udziale Filmi polskiej. Poeciśmy się, że jubileusz następny prawdopodobnie będzie inny.

Tad. C.



VERMOUTH NA ŚWIĘTA CINZANO

Cinzano zestawia się z najprzedniejszych starzych win, a specjalne zioła zdrowotne nadają mu subtelny aromat. Cinzano od przeszło 100 lat dostarczany jest w jednakowej doskonałej jakości. Należy zwracać uwagę na nazwę Cinzano. Wszędzie do nabycia.

KRONIKA

PIĄTEK
Dziś 22
Zima
Jutro
Witko II

Wschód słońca g. 7,42
Zachód słońca g. 2,51

KOMUNIKAT STACJI METEOROLOGICZNEJ USB W WILNIE

z dnia 21 grudnia 1933 r.

Cisnienie średnie: 767.
Temperatura średnia: —12
Temperatura najwyższa: —2
Temperatura najniższa: —14
Opad w mm.: 0,1
Wiatr: północny.
Tendencja: wzrost.
Uwagi: wzrost zachmurzenia.

PROGNOZA.

Chmurno i mglisto. Gdzieśdzie drobny opad. Nocą umiarkowany, w ciągu dnia lekki mróz — na zachodzie kraju w pobliżu zera. Słabe wiatry północno-zachodnie.

URZĘDOWA

— Urzędowanie w sobotę. Jutro urzędy państwowe i samorządowe pracują do godziny 12-tej w południe.
— Nowe ceny węgla. W Starostwie Grodzkim odbyła się konferencja w sprawie cen węgla, które zostały naogół obniżone o 2 zł. na tonnie. Spowodowane to zostało obniżką taryfy kolejowej. Nowy cennik przedstawia się następująco: kosa 50 zł. tona w hurcie i 52 zł. w detalu. Węgiel gruby 48,50 w hurcie i 50,50 w detalu. Orzech I gat. 47,40 i 49,40. Orzech II gat. 46,40 i 48,40. Groszek 44,40 i 46,40. Miał 32,40 i 34,40.

MIĘSKA.

— Dotacje miejskie. Magistrat wyasygnował 65 tysięcy zł. na rzecz instytucji filantropijnych w mieście. Jest to bezwarunkowa subwencja miesięczna.
— Święta w przytulach. Prezydent miasta polecił, aby we wszystkich przytulach i szpitalach w czasie świąt wydawane były zwiększone porcje żywności.
— Dla dzieci będąc urzędzone choinki. Niedziela przedświąteczna. W niedzielę 24 grudnia wszelkie lokale rozrywkowe w mieście będą czynne cały dzień.

WOJSKOWA

— Listy poborowych rocznika 1913. Od dnia 2 do 15 stycznia w miejskim referacie wojskowym będą udostępnione do przejrzenia listy poborowych rocznika 1913. Zainteresowani będą mogli je sprawdzić.

POCZTOWA

— Przesyłki ze znaczkami lotniczymi. Wobec zasłanych wypadków pocztą wyjaśniono, że przesyłki lotnicze, ofrankowane znaczkami pocztowymi, uważane są za nieopłacone.
— Zwiększenie agencji pocztowej. Dyrekcja P i T w Wilnie dowiadujemy się o zwinięciu z dniem 31 grudnia br. następujących agencji pocztowej — telegraficznych: Iza, pow. Wilejka pow. wileński, Rybnica koło Grodna, powiat Grodno, pow. białostocki, Honeczary pow. Lida pow. nowogrodzkie. Na miejsce zwiniętych agencji uruchamia się z dniem 2 stycznia 1934 r. pośrednictwa pocztowo — telegraficzne o rozszerzonym zakresie działania.

KOLEJOWA

— Zamiast dorocznego choinki — przedstawienie dla dzieci członków Zjednoczenia Kolejowców Polskich odbędzie się w Teatrze na Pohulance w sobotę 30. o godz. 16.30. O umieszczenie w wykazie na bilety zwracać się do meżów zaufania ZKP w miejscach pracy.
— Ferje w szkołach. Wczoraj rozpoczęły się ferje świąteczne we wszystkich zakładach naukowych. Przerwa w lekcjach potrwa do 15 stycznia 1934 włącznie.

UNIWERSYTECKA

— Z Wydziału Humanistycznego Uniwersytetu Stefana Batorego. W terminie jesiennym 1933-34 r. akad. stopień magistra filologii uzyskał: w zakresie nauk filozoficznych p. Surkow Andrzej, w zakresie filologii polskiej p. Borkowski Wanda, w zakresie filologii francuskiej pp. Falkowska Idalia, Gierwalcówna Wanda, Gorówna Małka, Kasperowiczowa z Kijuciów Aleksandra, Marczukówna Anna, Radziśkiewicz Jan, Szapirówna Basia, Wydrówna Władysława Żebrowska Leokadia, w zakresie historii pp. Chu dzianka Zeld, Godlewska Janina, Rudnerówna Cyła, Skarbek-Kruszewska Stanisława, Selberówna Rachela.
— Muzeum Przyrodnicze USB w czasie świąt od 22. bm. do 7 stycznia 1934 r. będzie zamknięte.

ZEBRANIA I ODCZYT.

— Z Tow. Filatelistów i Numizmatyków. W bieżącym miesiącu odbyło się Walne Zebranie członków T-wa Filatelistów i Numizmatyków w Wilnie pod przewodnictwem p. inż. E. Grabowskiego. W skład nowego zarządu weszli pp. prof. J. Zawirski jako prezes, dr. St. Burhardt jako wiceprezes, A. Domaradzki — sekretarz, A. Kucharski — skarbnik, por. Fr. Mularski — członek zarządu. Do komisji rewizyjnej wybrano pp. inż. Kroszka, J. Syrwida i W. Zawadzkiego. Siedząc W-wa przeniesiono do nowego lokalu przy ul. św. Ignacego Nr. 5 m. 3. Uchwalono przygotować wystawę na rok 1934 włącznie 1935.
— Zarząd Kola Wileńskiego ZOR podaje do wiadomości swych członków, iż w sobotę dnia 6 stycznia 1934 r. o godz. 20-tej urzędują powołanie lokalu związkowego, połączone z tradycyjnym Opłatkami Koleżeńskim, na które zaprasza Kolegów z rodzinami, tudzież zaproszonymi gośćmi.
— Zapisy przyjmuje sekretariat codziennie od godziny 18—20 w lokalu związkowym, ul. Mickiewicza 22a m. 4, tel. 14-94.
— Związek Obróńców Wilna i b. żołnierzy Litwy Środkowej. Sekretariat Związku Obróńców Wilna i b. żołnierzy Litwy Środkowej podaje do wiadomości swym członkom, że w okresie świąt od dnia 22 grudnia do dnia 3-go stycznia 1934 będzie nieczynny. Od 3 stycznia 1934 r. Sekretariat będzie przyjmował interesantów w poniedziałki i środy w godz. 18—20 w lokalu przy ul. Żeligowskiego 4.

RÓŻNE

— Prof. Birzyska w Wilnie. Bawi w Wilnie od dwóch dni prof. Birzyska z Kowna. — Zaraz po świętach prof. Birzyska ma zamiar udać się do Warszawy. Pobyt jego w Polsce ustalony został na okres 3-tygodniowy. Prof. Birzyska zatrzymał się u rodziny przy ul. Antokolskiej.
— Zarząd Kola Wileńskiego ZOR podaje do wiadomości swych członków, iż w sobotę dnia 6 stycznia 1934 r. o godz. 20-tej urzędują powołanie lokalu związkowego, połączone z tradycyjnym Opłatkami Koleżeńskim, na które zaprasza Kolegów z rodzinami, tudzież zaproszonymi gośćmi.
— Zapisy przyjmuje sekretariat codziennie od godziny 18—20 w lokalu związkowym, ul. Mickiewicza 22a m. 4, tel. 14-94.
— Związek Obróńców Wilna i b. żołnierzy Litwy Środkowej. Sekretariat Związku Obróńców Wilna i b. żołnierzy Litwy Środkowej podaje do wiadomości swym członkom, że w okresie świąt od dnia 22 grudnia do dnia 3-go stycznia 1934 będzie nieczynny. Od 3 stycznia 1934 r. Sekretariat będzie przyjmował interesantów w poniedziałki i środy w godz. 18—20 w lokalu przy ul. Żeligowskiego 4.

SŁOWO

—Dyrekcja Gimnazjum Państwowego im. Elzy Orzeszkowej w Wilnie uprzejmie prosi byle nauczycielstwo i uczennice tego gimnazjum na tradycyjny opłatek wigilijny w dniu 22 grudnia br. na godzinę 11-łą (ul. Mickiewicza 38).

TEATR I MUZYKA

— TEATR MIĘSKI POHULANKA. Dziś, piątek 22 bm. o godz. 8,30 wiecz. Teatr Miejski na Pohulance daje sztukę w 4 obrazach p. t.: „Miriam”, osnutą na motywach historycznych z okresu panowania Heroda. „Miriam” jest to barwny obraz intrygi i walk na dworze ówczesnego władcy o dziedzictwo tronu Judei. Główne role odgrywają: Wileńska, Jasińska-Detkowska, Skrzydłowska, Tarkiewicz, Gliński, Neubelt, Dejunowicz. Reżyseria W. Czernegerego. Dekoracje W. Makojnika.

Sylwester w Teatrze na Pohulance. Tradycyjnym zwyczajem urządzają artyści T. M. w „Noc Sylwestrową” Wielką Rewję Sylwestrową w 20 obrazach. Humor, balet, śpiew, parodie, skecze, migawki itd.

Teatr-Kino Rozmaitości. Dziś piątek 22 bm. (pocz. seansu o godz. 4-tej) film „Wiara, nadzieja, miłość”. Na scenie „Rewizor” Gogola — skróty sceniczny.

— TEATR MUZYCZNY „LUTNIA”. Dziś, w sobotę nieczynny. Niedziela „Targ na dziewczęta”.

Repertuar świąteczny. W poniedziałek 25 bm. dwa przedstawienia: popoł. o godz. 4-tej po cenach znizowanych „Pod białym koniem”, o. peretka Benatzkiego, wieczorem o godz. 8,15 „Targ na dziewczęta” Jacobiego. We wtorek świąteczny 26 bm. o g. 12,30 po cenach od 25 gr. bajka dla dzieci „Dziadzio piernik i Babcia Bakalja”, o g. 4-tej po cenach znizowanych „Pod białym koniem”, wieczorem o godz. 8,15 „Targ na dziewczęta”. We środę 27 bm. „Targ na dziewczęta”. Bilety na przedstawienia świąteczne nabywać można codziennie 11—9 wiecz.

— Studium baletowe L. Sawiny — Dolskiej. Studium artystki baletu p. Sawiny — Dolskiej zostało 5 grudnia r. b. zatwierdzone przez Ministerstwo W. R. i O. P. ze specjalnym kursem nauki, statutu i prawem wydania za świadczenia kwalifikacyjnego absolwentom kursu studium.

CO GRAJĄ W KINACH?

HELJOS — Kapitan Dreyfus
PAN — Dziwoląg
ROXY — Banda Babula
CASINO — Dłzka dziewczyna.

WYPADKI I KRADZIEŻE.

— Okradzie. W dniu 20 bm. okradziono strych domu przy ul. Trockiej 15. Złodzieje znaleźli zamek i skradli bieliznę wartości 400 zł. Z niezamkniętego składu przy ul. Mostowej 12 skradziono worek maki, wartości 40 zł. Policja wysłucha sprawę kradzieży: jest to świetlikowski Stanisław (Lwowska 73). Zatrzymano go. Maki nie odnaleziono.

— Z szatni Dyrekcji Poczty i Telegrafów skradziono szatni wartości 30 zł. Kradzieży dokonał Józef Bitowt, zatrzymano go ze skradzionym paltem.

— Skradzioną ze strychu domu Zarze 8 bielizną wartości 12 zł., zatrzymano Piotra Kowskiego (Trakt Batorego 54).

— Złodzieje u Gordona. W sklepie sukna Gordona przy ul. Niemieckiej para „sopieniel-dziarzy” skradła z lady 15 metrów jedwabiu, wartości przeszło 100 złotych.

— Zakwestjonowane ryby. Na rynku drzewnym zatrzymano furmankę naładowaną sielawą, którą zakwestjonowano, ponieważ obowiązuje czas ochrony na sielawę.

— OSZUSTWO POCZTOWE NIELETNIEGO. W dniu 20 bm., jak pisaliśmy, w urzędzie pocztowym Wilno 1 zatrzymano Strzałkowskiego Jerzego lat 17, zam. przy ul. Filipa 11. W posiadanej książeczce PKO szłaśował na końcowy stan oszczędności, przerabiając sumę 2 zł. na 156 i z kwoty tej usiłował podjąć 40 zł. W czasie rewizji w mieszkaniu jego znaleziono płyn, służący do wywabiania atramentu.

— ZMARŁO PO NIEDOZWOLONEJ OPERACJI. W szpitalu żydowskim, skutkiem szczonego przerwania ciąży zmarła 21-letnia Helena Śnięgorówna, zam. przy ul. Kominy 27. Przerwanie ciąży uskuteczniła Woronowiczowa-Puzynowa Józefa, ul. Tunelowa 4. Złotki zabezpieczono do dyspozycji władz prokuratorskich.

— NOWY SPOSOB OSZUSTWÓW ULICNYCH. Zanotowano już kilka wypadków o szustw, polegających na wymianie bezwartościowych monet.

M. in. ofiarą tych oszustw padła A. Rokacka (W. Pohulanka 24), która wymieniała na ulicy dwom kobietom „śpięszącym na pociąg” 10 franków, które potem okazały się srebrnym rublem.

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA”

REPERTUAR ŚWIĄTECZNY
Niedziela 24 X I.
„Targ na dziewczęta”
Poniedziałek 25 XII.
Go z 4 op.
„Pod białym koniem”
godz. 8.5 w.
„Targ na dziewczęta”
Wtorek 26 XII.
godz. 12.30
„Bajka dla dzieci”
godz. 4 op.
„Pod białym koniem”
godz. 8.15 w.
„Targ na dziewczęta”
Środa 27 XII godz. 8.15 w.
„Targ na dziewczęta”

WILNO — TROKI

— NIEOSTROZNY STRZAŁ. W dniu 20 bm. trzech mieszkańców wsi Nieskuczno, gminy trockiej: Stefan Andrzejew, Simczek Fiedosię i Jan Sokołow poszli do ogrodu, aby wypróbować obcięty karabin. Podczas próbnego strzelania Andrzejew, nie zachowawszy stosownej ostróżności, spowodował w nieoczekiwanym momencie wystrzał. Kula ugodziła Sokołowa Jana w pierś, przebiła ją na wyłot w okolicy serca i wyszła obok łopatki. Sokołow zginął na miejscu. Andrzejew i Simczek donieśli sami o zabójstwie najbliższemu posterunkowi policji. — Karabinu dotychczas nie odnaleziono.

— Wczoraj w południe na ul. Chełmskiej, jadący wojskową linią waskotorową robotnik Mikołaj Szukorlat lat 24 (Sygnowa 8), zeskakując z jednej wagonetki na drugą, potknął się i uderzył głową o słup telegraficzny tak silnie, że doznał pęknięcia czaszki i w kilka minut potem, po przewiezieniu do szpitala zmarł.

— Wczoraj w południe na ul. Chełmskiej, jadący wojskową linią waskotorową robotnik Mikołaj Szukorlat lat 24 (Sygnowa 8), zeskakując z jednej wagonetki na drugą, potknął się i uderzył głową o słup telegraficzny tak silnie, że doznał pęknięcia czaszki i w kilka minut potem, po przewiezieniu do szpitala zmarł.

— Wczoraj w południe na ul. Chełmskiej, jadący wojskową linią waskotorową robotnik Mikołaj Szukorlat lat 24 (Sygnowa 8), zeskakując z jednej wagonetki na drugą, potknął się i uderzył głową o słup telegraficzny tak silnie, że doznał pęknięcia czaszki i w kilka minut potem, po przewiezieniu do szpitala zmarł.

— Wczoraj w południe na ul. Chełmskiej, jadący wojskową linią waskotorową robotnik Mikołaj Szukorlat lat 24 (Sygnowa 8), zeskakując z jednej wagonetki na drugą, potknął się i uderzył głową o słup telegraficzny tak silnie, że doznał pęknięcia czaszki i w kilka minut potem, po przewiezieniu do szpitala zmarł.

— Wczoraj w południe na ul. Chełmskiej, jadący wojskową linią waskotorową robotnik Mikołaj Szukorlat lat 24 (Sygnowa 8), zeskakując z jednej wagonetki na drugą, potknął się i uderzył głową o słup telegraficzny tak silnie, że doznał pęknięcia czaszki i w kilka minut potem, po przewiezieniu do szpitala zmarł.

— Wczoraj w południe na ul. Chełmskiej, jadący wojskową linią waskotorową robotnik Mikołaj Szukorlat lat 24 (Sygnowa 8), zeskakując z jednej wagonetki na drugą, potknął się i uderzył głową o słup telegraficzny tak silnie, że doznał pęknięcia czaszki i w kilka minut potem, po przewiezieniu do szpitala zmarł.

JADWIGA z KULWIŃSKICH KONARZEWSKA

Po długich i ciężkich cierpieniach zmarła dnia 21 grudnia 1933 roku. Ekspartacja zwłok z domu żałoby ul. Gazowa Nr. 10 do kościoła O.O. Benifratorów odbędzie się w sobotę 23 grudnia r.b. o godz. 9 rano. Nabożeństwo żałobne zostanie odprawione tegoż dnia o godz. 9,30 poczem nastąpi pogrzeb na cmentarzu Rossa w grobach rodzinnych. O tej boleśnej stracie zawiadamiają krewnych i znajomych
SYN, SYNOWA, BRACIA I BRATOWA

W PIERWSZĄ ROCZNICĘ ZGONU ZA DUSZĘ

Mgr. HALINY DOWGIELEWICZOWEJ

odbędzie się w kościele św. Jakoba dwa nabożeństwa żałobne: W sobotę — 23 bm. o godz. 9.30 oraz 29 bm. o godz. 8-mej. O czym Krewnych, Przyjaciół i Znajomych powiadamia
MAŻ

Urzędy pocztowe w okresie świąt

WILNO. Zawiadamia się, że w okresie Świąt Bożego Narodzenia, urzędy i agencje pocztowe będą czynne: w dniu 25 grudnia b.r. od godz. 17: w dniu 24 grudnia (niedziela) od godz. 9 do 11 z jednorazowym doręczeniem wszystkich przesyłek pocztowych. W dniu 25 grudnia zewnętrzna służba pocztowa dla publiczności, oraz służba doręczeń przesyłek pocztowych ustają w zupełności. Wyjątek w służbie doręczeń w tym dniu stanowią: paczki żywnościowe, poczesne nie pozostają bez zmiany.

Projektowane włamanie podczas świąt

KLUCZE DO SZEREGU SKLEPÓW W RĘKACH OPRYSZKÓW

WILNO. W wyniku długotrwałych obserwacji policja zdołała zlikwidować gniazdo złodziejskie, mieszczące się przy ulicy Żelazna Chatka 14. W dniu 26 grudnia służba zewnętrzna dla publiczności będzie się odbywać tak, jak w dniu 24 grudnia, w dniu tym odbędzie się również jednorazowe doręczanie przesyłek pocztowych. Godziny urzędowe w telegrafii i telefonii nie pozostają bez zmiany.

Składam najserdeczniejsze podziękowanie P. Prof. Z. Orłowskiemu i P. Adjunktowi Dr. A. De Rosset za wyłączenie mnie z długotrwałej i ciężkiej choroby w I Klinice Chorób Wewnętrznych U.S.B.
ELŻBIETA BAKINOWSKA

Z SĄDÓW NA FILMOWEJ TAŚMIE

REHABILITACJA SOŁTYSY

Wczoraj na wokandzie Sądu Apeliacyjnego znalazła się sprawa niejakiego Kazimierza Rymczy, sołtysa wsi Łszobd, skazanego przez pierwszą instancję na 1 rok więzienia za defraudację. Jak wynikało ze śledztwa, defraudacje sięgały tysiąca złotych, wpłacanych sołtysowi przez mieszkanców wsi tytułem różnych podatków.

Na wczorajszej rozprawie między innymi ze znawał również bieglę buchalter. Bieglęgo tego powołała obrona w osobie adw. Sawińskiego. Zeznania bieglęgo wypadły tym razem korzystnie dla oskarżonego, wobec czego sąd przychylił się do wywodów obrony, poprzedni wyrok uchylił i Rymczy całkowicie uwinął.

SPRAWY O NIEPOSIADANIE PATENTU

Ostatnio do Sądu Okręgowego wpłynęło kilkanaście spraw przeciwko różnym handlarzom wileńskim o uprawnienie handlu bez posiadania patentu.

Jak się okazuje, większość oskarżonych brała towar w znanej fabryce wód gazowych Bergera przy ul. Stefańskiej, przyczem okazuje się, iż nie prowadzili handlu na własną rękę, lecz byli tylko agentami wspomnianej firmy. Pierwsze z tych spraw będą rozpatrzone jeszcze w dniu dzisiejszym.

TRUP NA ZABAWIE

W powiecie grodzieńskim jest wieś, która się nazywa Zaniemen. W tej właśnie wsi odbywała się zabawa. Bawiono się ochotco. W trakcie największego hałasu do chaty wpadł jeden z parobczaków i ryknął: — Zabito człowieka! Próżno było szukać winowajcy. Nikt o nim nie wiedział, jeno na podwórku pod płotem leżał jeden z uczestników zabawy, niejaki Al. Kolada.

Ekspertyza wykazała, że nieszczęśny zmarł wskutek pęknięcia czaszki, przyczem śmierć nastąpiła bezpośrednio po zadaniu rąw jakimś tępym narzędziem. Śledztwo o poszukiwanie zabójcy trwało długo. Ostatecznie jednak na podstawie pewnych poszlak jako sprawcy zabójstwa Kolady stanęli przed sądem w Nowogrodzie dwaj bracia: Tomasz i Aleksey Moniciowie.

Ostatniego z braku dowodów winy uwiniono, natomiast Tomasz Monicą sądził za zabójstwo Kolady w trakcie sprzeczki, skazał na 10 lat więzienia.

Wczoraj cała sprawa tragicznej zabawy była jeszcze raz rozpatrywana przez Sąd Apeliacyjny w Wilnie. W wyniku rozprawy pierwotną karę zmniejszono Moniciowi do 3 lat więzienia. Bronił tym razem oskarżonego adw. Petrusiewicz.

— Wczoraj w południe na ul. Chełmskiej, jadący wojskową linią waskotorową robotnik Mikołaj Szukorlat lat 24 (Sygnowa 8), zeskakując z jednej wagonetki na drugą, potknął się i uderzył głową o słup telegraficzny tak silnie, że doznał pęknięcia czaszki i w kilka minut potem, po przewiezieniu do szpitala zmarł.

— Wczoraj w południe na ul. Chełmskiej, jadący wojskową linią waskotorową robotnik Mikołaj Szukorlat lat 24 (Sygnowa 8), zeskakując z jednej wagonetki na drugą, potknął się i uderzył głową o słup telegraficzny tak silnie, że doznał pęknięcia czaszki i w kilka minut potem, po przewiezieniu do szpitala zmarł.

— Wczoraj w południe na ul. Chełmskiej, jadący wojskową linią waskotorową robotnik Mikołaj Szukorlat lat 24 (Sygnowa 8), zeskakując z jednej wagonetki na drugą, potknął się i uderzył głową o słup telegraficzny tak silnie, że doznał pęknięcia czaszki i w kilka minut potem, po przewiezieniu do szpitala zmarł.

— Wczoraj w południe na ul. Chełmskiej, jadący wojskową linią waskotorową robotnik Mikołaj Szukorlat lat 24 (Sygnowa 8), zeskakując z jednej wagonetki na drugą, potknął się i uderzył głową o słup telegraficzny tak silnie, że doznał pęknięcia czaszki i w kilka minut potem, po przewiezieniu do szpitala zmarł.

Ułgi kolejowe dla szkół

Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego w porozumieniu z Ministerstwem Komunikacji wyjaśniło, iż:

1) Do czasu zasadniczego uregulowania sprawy nadawania prywatnym szkołom powszechnym praw publiczności — dzieci, uczęszczające do prywatnych szkół powszechnych, które zostały uznane przez właściwy Inspektorat Szkolny za będące na poziomie publicznych szkół powszechnych, mogą korzystać z ulg taryfowych na kolejach na równi z uczniami szkół publicznych.
2) Dzieci, uczęszczające do prywatnych szkół powszechnych oraz prywatnych szkół ćwiczeń, istniejących przy prywatnych gimnazjach względnie prywatnych seminarjach nauczycielskich, posiadających prawa szkół państwowych mogą również korzystać z ulg w trybie, przewidzianym dla uczniów szkół publicznych.
3) Inspektoraty Szkolne winny aż do odwołania zapożytywać swoją pieczęć zaświadczenia szkolne do ulg kolejowych, wystawione przez wymienione w punkcie 2 prywatne szkoły powszechne i szkoły ćwiczeń.
4) Zainteresowana szkoła wystawia zaświadczenia do ulg kolejowych przepisanego wzoru, zaopatrzone podpisem kierownika szkoły oraz pieczęcią szkoły i zabrawszy te zaświadczenia razem — przesyła do Inspektoratu Szkolnego z prośbą o odcisnienie pieczęci Inspektoratu.

Kuratorium przypomina, że uczniowie korzystający z ulg kolejowych, muszą być zaopatrzeni w legitymacje szkolne.

MYŚL W OBCEGACH

STANISŁAW MACKIEWICZ

WYDANIE NOWE TRZECIE

DO NABYCIA
WE WSZYSTKICH KSIĘGARNIACH
SKŁAD GŁÓWNY:
KSIĘGARNIA ŚW. WOJCIECHA — WILNO.

Rozdawnictwo produktów dla bezrobotnych

Z dniem 18 grudnia rozpoczęło się rozdawnictwo produktów żywnościowych bezrobotnym, zakwalifikowanym przez Fundusz Pracy. Bezrobotni ci podzieleni zostali na 4 kategorie i odpowiednio do tego, do jakiej kategorii zostali zaliczeni, otrzymują pewne normy przewidziane do rozdania produktów. Samotni otrzymują po 500 gr. skondensowanej kawy — mieszanik z makiem i cukrem oraz po 2 bochenki chleba typu wojskowego (300 gr.) Bezrobotni posiadający rodziny, otrzymują zależnie od kategorii: 1) 500 gr. kawy, 2 kg. maki pszennej i 3 kg. chleba; 2) 500 gr. kawy, 3 kg. maki i 4,5 kg. chleba; 3) 1000 gr. kawy, 4 kg. maki i 6 kg. chleba (4 bochenki). Rozdawnictwo odbywa się w Ratuszu i pomyślane jest w ten sposób, że dziennie wydaje się 1300 porcyj z tem, by cała akcja została zakończona do soboty. Akcja ta, przypadająca na tydzień przedświąteczny, spotkała się, oczywiście, z radosnym przyjęciem wśród rzesz bezrobotnych.
Szczególnie jednak uznanie bezrobotnych wzbudziła inowacja w tej dziedzinie, zastosowana po raz pierwszy przez Fundusz Pracy na terenie Wilna: mianowicie, licząc się z panującymi mrozami i częstym wśród bezrobotnych brakiem cieplejszej odzieży, Fundusz Pracy zorganizował tytułem próby na tydzień przedświąteczny dowożenie gorącej kawy i chleba do ośrodków większego skupienia bezrobotnych, zatrudnionych przez Fundusz na robotach użyteczności publicznej. — W dniu 18 bm. dowożono gorącą kawę i chleb do trzech takich punktów: na Antokolu, koło kościoła św. Piotra i Pawła, na Soltaniskach i na gorze Bouffalowej. Do zorganizowania tej akcji dopomógł z całą zyczliwością dowództwo 3 baonu saperów, udzielając na ten cel kuchni polowych. Bezrobotni, po dłuższej ciężkiej pracy na mrozie, powitali z radością przybycie gorącej stawy i podczas 15-minutowej przerwy w robotach mogli się pożywić i ogrzać.

ZAPISUJMY SIĘ NA CZŁONKÓW TOWARZYSTWA POPIERANIA BUDOWY PUBLICZNYCH SZKÓŁ POWSZECHNYCH

Zapisy przyjmuje Inspektor Szkolny i Kierownicy wszystkich Szkół Powszechnych. Tam też nabywać można cegiełki Towarzystwa po 5 gr., 10 gr., 20 gr., 50 gr. i 1 zł.



ŚWIATOWID Nr. 51. — Oto nowy, świetny, konsekwentnie zbudowany zeszyt, całkowicie poświęcony Krakowskiej Akademii Sztuk Pięknych. Artykuły M. Skrudlaka, prof. Mehofera, L. Uziębły i w. in. oraz liczne a bardzo ciekawe fotografie, ilustrujące prace w Akademii, stanowią całość, której nie zlekceważy żaden historyk kultury. Na zeszyt ten zwracamy szczególną uwagę Czytelników.

Ofiary

Zamiast kwiatów na grób śp. prezesa komisji szacunkowej Wileńskiego Banku Ziemskiego Józefa Rychlewicza, składają ofiarę 160 zł. na herbaciarnię dla bezrobotnej inteligencji zarząd, członkowie komisji szacunkowej oraz pracownicy Wileńskiego Banku Ziemskiego.
Zamiast kwiatów na grób śp. księdza dr. inż. Zygmunt Lewickiego, składa inż. Zygmunt Węgrzynowski dla Pan Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo, na gwiazdkę dla biednych dzieci zł. 10.—
Bezimiennie na Dom Dzieciątka Jezus zł. 5.
Pan wojewoda Wł. Jaszczolt ofiarował na rzecz bezrobotnych kwotę 50 zł. zamiast składania wizyt świątecznych.
Hanecka i Zbyszek Jaszczolt ofiarowali 10 zł. na dzieci bezrobotnych.
Ks. biskup K. Michalkiewicz zamiast składania wizyt świątecznych ofiarował na bezrobotnych kwotę 15 zł.

nowogrodzka

— Ofiary na rzecz biednych dzieci zamiast zyczeń świątecznych. Państwo prezostwo Henrykowskie Muraszkowie złożyli kwotę 10 zł. na rzecz biednej dziewczynki, zamiast zyczeń świątecznych i noworocznych.

— Podziękowanie. Koło Nowogrodzkie Zm. Pracowników Pow. Zakł. Ubezpiecz. w Słomnie ofiarowało na rzecz przewodniczącej ZPOK, p. Julii Teliżny sumę 30 zł. na gwiazdkę dla najbardziej potrzebującej według uznania Związku. — Zarząd składa serdeczne „Bóg zapłać” za tę ofiarę.

— Puntualność, Humor, Niespodzianki! — Oto hasła, jakie przyswajają przy organizowaniu akcji Tygodnia Akademika w Nowogrodzie. Akcja ta postawiła się szybko naprzeciw. Dnia 19 bm. obradowali w sali konferencyjnej Urzędu Wojewódzkiego komisje „Tygodnia Akademika”, przy współudziale starszego społeczeństwa oraz licznej przybyłej młodzieży akademickiej: „imprezowa” pod przewodnictwem p. Wł. Stanisławskiego i „propagandowa” p. Henryka Kaczyńskiego.

Na sekcji imprezowej omówiono szczegóły, dotyczące urządzenia w dniu 1 stycznia w „Ognisku” tak zwanego „Wesołego Wieczoru”, którym rozpocznie się „Tydzień Akademicki”.

Jak wiadomo, główną atrakcją Tygodnia będzie Bal Akademicki w dniu 5-go stycznia, pod protektoratem p. wojewody Stefana Świderskiego.

Zakończony „Tydzień” Zabawa Taneczna pod tytułem „Rewia Akademicka i klasy”.

Miły, niewymuszony nastrój, jaki panował podczas zeszłorocznego Tygodnia Akademika, pozwala przypuszczać, że frekwencja na wspomnianych imprezach dopisze.

Należy zaznaczyć, że młodzież akademicka przygotowuje wiele oryginalnych niespodzianek, które oczywiście trzymane są w tajemnicy.

— Skład władz Komitetu Lokalnego Funduszu Pracy wojew. nowogrodzkiej. W związku z ostatnim posiedzeniem Komitetu Lokalnego Funduszu Pracy wojew. nowogr., podajemy skład władz tegoż komitetu.

Przewidyjmy komitetu z urzędu stanowią p. wojewoda Stefan Świderski, wicewojewoda Fr. Godlewski i L. Wojno, prezes Izby Skarbowej. W skład komitetu wykonawczego zebranie plenum komitetu powołało p. wicewojewodę Fr. Godlewskiego, nac. S. Osinskiego, insp. Chrusciela, nac. Radziwonowicza, ks. dziekana Daleckiego, dziekana prawosł. Bobkowskiego i mec. Żelazkowskiego. Do komisji rewizyjnej powołano p. Czachowski, nac. rachuby, posła J. Małczyńskiego, dyr. Witkowskiego, kpt. Majchera, inż. Kluboka.

stonowska

— Posiedzenie Rady Powiatowej. W dniu 28 grudnia br. o godzinie 12-tej w lokalu Starostwa Powiatowego w Słomnie odbędzie się posiedzenie Rady Powiatowej.

Porządek obrad: 1) odczytanie protokołu poprzedniego posiedzenia i przyjęcie go; 2) ustalenie wysokości dodatków komunalnych do podatków państwowych na rok 1934-35; 3) uchwalenie statutu o poborze w roku 1934-35 specjalnych opłat drogowych; 4) uchwalenie do datkowego budżetu na rok 1933-34; 5) przyjęcie zadłużenia rolników w Komunalnej Kasie Oszczędności powiatu stonowskiego w Słomnie; 6) wprowadzenie z dniem 1 marca 1934 roku na terenie gminy żyrowickiej ustawy o państwowym nadzorze nad buhajanami; 7) wolne wnioski.

— Św. Mikołaj w przedszkolu ZPOK. — Onegdaj dorocznym zwyczajem przedszkole Z. P. O. K. w Słomnie urządziło dla swojej i zaproszonej młodzieży św. Mikołaja. Uroczystość poprzedził popis dzieci przedszkola. W pięknej grocie zasiadała królowa w asyście licznej gromady karłowatych, które tańczyły i śpiewały bawili jej królewską mość. Na zakończenie para ślicznych krakowiaków: 4-letnia Niusia Skupieńska i 5-letni Zbyszek Jodis popisywały się tańcami. — Św. Mikołaj obdarzył dzieci w liczbie 40-tu paczkami słodyczy, reszta dzieci była przyjęta również słodyczami i herbatą.

Najbiedniejsze dzieci otrzymały materjał na ubranka i koszulki. Patronat przedszkola ZPOK wykazał energiczną pomoc w urządzeniu uroczystości, którymi kierowała przewodnicząca przedszkola, p. drowa Jadwiga Petkusowa.

— Elekrownia stonomska na nowej drodze rozwoju. W związku z objęciem stanowiska kierownika elekrowni przez p. inż. Piaseckiego, udał się on doń z prośbą o informację, w jakim kierunku ma iść uzdrowienie przedsiębiorstwa.

EARL DERR BIGGERS

Chińczyk — Zwycięzca

— Jak dotąd, nikt nie wpadł na żadne odkrycie, — śmiała się Amerykanka. — A przecież niedawno jeszcze Mr. Vivian przypał pod drzwi, zaraz po wyjeździe z Yokohamy. Co to była za kłótnia! Kamienie były poruszyły, gdyby, oczywiście, znajdowały się gdzieś w pobliżu!

— Mr. Piran ma specjalne usposobienie do kłótni?

— Ja też tak myślę, — przyznał Kennaway, — ten wczorajszy brydż robił wrażenie najbardziej hazardowej gry i doprawdy, Vivian robił wrażenie człowieka zupełnie niepozanowanego. Mogło się wydawać, że zależało mu na rozbiści partii.

Oczywiście Chan zwrócił się w dwie szparę.

Mr. Kennaway, czy Mr. Tait kupił sobie zegarek na rękę przed wyruszeniem w podróż?

Młody człowiek roześmiał się.

— Tak, on uprzedził mnie nawet, że pan będzie mnie o to pytał. Rzeczywiście tak było. Uważał, że w podróży to będzie odpowiedniejsze. Jego stary zegarek z łańcuszkiem leży w walizce, zdaje się. Niech pan poprosi, żeby pokazał panu.

— Łańcuszek jest nienaruszony, oczywiście?

— O, naturalnie. Przynajmniej był w zupełnym porządku, kiedy widziałem go ostatni raz w Kairze.

Tait nadziewał właśnie.

— Mrs. Luce i ja chcemy zorganizować partię brydża — rzekł, — państwo oboje są wybrani na partnerów.

— Ależ ja okropnie gram! — protestowała pani.

— Wiem o tem, — odpowiedział pan. — Dlatego właśnie przeznaczam panią na partnerkę Marka. W tych warunkach czuję się wygram. Lubie wygrać.

Kennaway i Pamela wstali niechętnie

MOTOPIRIN-MOTOR

PRZECIW GRYPIE, PRZEZIEBIENIOM, KATARROM

Stawa miejskiego, jakim jest elekrownia, a które od dłuższego czasu szwankowało.

Na pytanie to inż. Piasecki udzielił nam swoich wyjaśnień, które panuje podajemy:

— Za podstawowe zadanie uważam — jak dalece warunki lokalne na to pozwalają — wejście na drogę, po której idzie rozwój bardziej na zachód położonych naszych elekrowni podobnego typu. Wyrazem tego będzie przystąpienie elekrowni stonowskiej do Związku Elekrowni Polskich, celem nawiązania ścisłej współpracy i pozyskania źródła bogatych doświadczeń reprezentowanych przez tę instytucję.

Na terenie lokalnym wszelkie poczynania należałoby praktycznie biorąc, podzielić na dwie grupy. Pierwsza to te, dla których przeprowadzenia potrzeba w większej mierze dobrej woli i pracy, ażeby środki pieniężne, druga to zamierzenia oparte przewidywaniem na szerszych możliwościach finansowych.

Z wytycznych objętych pierwszą grupą, wymienię: 1-o oparcie stosunku elekrowni do odbiorców energii elektrycznej na zasadach zgodnych z tendencją do jaknajdalej idącej komercjalizacji przedsiębiorstwa. Elekrownia stojąc na usługach publiczności dążyć będzie do pozyskania sobie zaufania i sympatii klientów. Nie znaczy to, by tolerowane miały być nadużycia nielojalnych jednostek na szkodę dobra mienu publicznego, za które ciężko odpowiedzialność na kierownictwie przedsiębiorstwa; 2-o wdrożenie będąc prace nad rewizją taryf, pojęte tak, że z jednej strony elekrownia musi mieć zapewnione minimum wpływów, za które z drugiej strony należy dać odbiorcom maksimum dogodności w użytkowaniu energii elektrycznej.

3-o dużo da się zrobić w kierunku usprawnienia administracji; przy naszej skali przedsiębiorstwa obejście się bez komplikowanej aparatury administracyjnej przez podniesienie czynności odpowiedzialności osobistej i bezpośredniej kontroli.

4-o: opracowane być muszą plany rozbudowy urządzeń technicznych (przedewszystkiem rozdzielnic), naturalnie po uprzednim przeprowadzeniu odpowiednich studiów fachowych. Chodzić będzie o to, by każdy nakład pieniędzy na rozbudowę i konserwację fragmentów sieci mógł być rozważony pod kątem widzenia ich zastosowania na dalszą metę.

Na to wszystko wiele pieniędzy nie potrzeba, ale nie dowodzi to, by pieniądze nie były bardzo, a bardzo potrzebne.

Mianowicie stan techniczny urządzeń rozdzielnic w zestawieniu z zachodem Polski — nazwać można conajmniej opłakany. W tym kierunku pomyślane uzdrowienie przedsiębiorstwa będzie z koniecznością kwestią o wiele dłuższego czasu. Szersze wywody byłyby tu interesujące jedynie z fachu punktu widzenia. Powiem tylko, że gdybyśmy obniżając taryfę z dziś na jutro, dali możliwość mieszkańcom Słomni korzystania z energii elektrycznej w tej mierze, jaką im w przyszłości pragniemy uodpornić, stan urządzeń technicznych nie podałby się zwiększonemu obciążeniu. Jest to więc bardzo istotna przyczyna, powodująca zbiórkę tak skądinąd koniecznej reformy taryfowej.

Tem nie mniej reforma ta, stanowiąca najistotniejsze zagadnienie dla przedsiębiorstwa użyteczności publicznej, będzie możliwie szybko przygotowana, by w odpowiednim momencie mogła wejść w życie.

grodzińska

— Posiedzenie Kom. P. R. W dniu 29 b. m. w lokalu Wydziału Powiatowego odbędzie się posiedzenie Komisji Przeproszenia Rolniczego. Tematem będzie sprawa organizacji kursu dla przedmiotników rolnych.

— Tyś skłoniła na ziemię, a ja cię ogrzać rad. Pan Józef Borysewicz z maj. Morgiewicz gm. Marcinów przyjechał do Grodny, jak się spodziewać należy, w celu pozyskania zakupów na zbliżającą się „gwiazdkę”. Strudzonej kłopotami — udał się do hotelu „Słowińskiego” przy ul. Dominikańskiej i rano pełny sił rozpoczął dalsze czynności.

Idąc jednak — spostrzegł tułacz się z zinną niejaką panną Julię Szkolską, która

zależnie uśmiechała się do niego, drząc przetym z zimna.

Drgnęło czoło na niedolę ludzką — serce, p. Borysewicz i zabrał ją ze sobą do hotelu. Gdy usnął — niewdzięczna Julia zabrała posiadane 102 zł.

Pożar. W wsi Soroszyce w gm. Dubieńskiej wybuchł pożar. Pastwą ognia padło doszczętnie — mieszkanie wraz z rzeczami Katarzyny Skwaro.

— Ujęcie niebezpiecznego złodzieja. Właściciel ujęty w Grodnie poszukiwanego, znanego złodzieja Władysława Kocharańskiego.

— Kradzież gotówki. Z mieszkania Marii Martynowskiej (Młynarska 11) skradziono 11 zł. w gotówce. Sprawca kradzieży nie znany.

— Przyjacieli na kradzieży. Woźny szkoły powszechnej przy ul. Lipowej, Stanisław Michałski przypał na kradzieży kartofli z piwnicy należącej do szkoły: Onufrego Pilca i Julię Sadowską (Podhalańska 22).

— Dyszelni furmanki wjechał w samochód. W dniu wczorajszym na placu Batorego przy skrzyżowaniu ulic, ułan ze szwadronu zapasowego go 23 p. ul. Łyżdor Juchiewicz, wskutek nieprzebiegowo jazdy (lewą stroną) najechał prowadzoną przez siebie furmanką na samochód ciężarowy, wbijając dyszel furmanki w okno auta. Wypruwał z ludźmi nie było.

— Bójka. W dniu 18 bm. w wsi Dąbrowy gm. połaniejskiej na tle porachunków osobistych między Mikołajem, Antonim i Michałem braćmi Markiewiczami z jednej, a Klemensem, Kazimierzem i Józefem braćmi Orlikami z drugiej, wynikła bójka. W wyniku bójki Michał Markiewicz został postrzelony w lewe udo, oraz doznał potłuczenia głowy. Pozostali pozadawali sobie ogólne rany tłuczone. Michał Markiewicz przewieziono do szpitala miejskiego w Grodnie.

— Ofiara pracy. W dniu 19 bm. w firmie leśnej „Ogrodnew” w Jeziorach miał miejsce wypadek, który pociągnął za sobą ofiarę śmiertelną. Otóż w czasie pracy mieszkaniec Jezior, Józef Chitrusko został przygnieciony drzewem tak nieszczęśliwie, że przewrócony do Kasy Chorych w Grodnie, zmarł wskutek wewnętrznej wylewu krwi.

— Podżucenie dziecka. Niejaka Rywa Gurwicz bez stałego miejsca zamieszkania, pozostawia w mieszkaniu Mini Lew (Wileńska 21) — swe dziecko płci żeńskiej i oddala się w niewiadomym kierunku.

— Należał na wadze. Wacława Łozowskiego (Młynarska 40) oszukał handlarz zbożem Szafranski Abram (Skidelska), który w czasie kupna jęczmienia używał sfałszowanej wagi.

— Pożar. W dniu 19 bm. na poddaszu domu Nr. 6 przy ulicy Brygidzkiej powstał pożar, skutkiem którego zajęły się krowki, łaty i sufit nad mieszkaniem Abrama Baranowicza. Przybyła straż ogniowa ogień zlikwidowała nie dopuszczając do znaczniejszych strat. Przyczyna pożaru nie ustalona.

baranowicka

— Zamiast zyczeń świątecznych, osoby niżej podane, zyskały w Baranowiczach, złożyły ofiary na dożywianie głodnych dzieci oraz na walkę z gruźlicą: Jarmuśki Maksymilian 7,50, Winnikow Aron 1,50, Mukusiej Mojżesz 1,50, Bienkowski Józef 1,50, Pigulewski Aleksy 3,00, Perzak Ryszard 1,50, Melcer Aron 1,50, Awinowicki Borys 1,50, Gabryelew Aleksander 1,50, Gawlik Stanisław 3,00, Wysoki Mieczysław 1,50, Czajkiewicz Wiesłowski 1,05, Pieniążek Józef 1,20, Alekso Józef 1,50, Lesman Pinkus 0,50, Bukrako Anna 0,75, Tyszkowski Sioma 1,05, Sygnałowska Mina 1,05, Zytkowski Sergiusz 2,25, Gustawa Kamieniecka 1,50, Łasicki Antoni 1,50, Dmochowski Bronisław 3,00, Szulejko Mikołaj 1,50, Dobkowska Chaja 1,50, Breda Arja 1,50, Świętochowski Walerja 3,00, Pronin Andrzej 3,00, Czyżewski Władysław 1,50, Antoni Marculanis 1,50, Lenczewski Bolesław 1,50, Gabryelew Michał 1,50, Kiezievich Dymitr 3,00, Michaluk Piotr 1,50, Białkowska Maria 1,50, Engelson Mera 1,50, Kłosa Teodor 3,00.

Bank Polski, Oddział w Baranowiczach — 15,00; Stajef Tomasz 6,00; Kucharski Julian 3,00; Zrzeszenie pracowników Banku Polskiego, Kolo w Baranowiczach 15,00;

Wolan Józef 3,00; Gitzel Karol 0,50; Święcka Zofia 1,00; Kujłowska Halina 0,50; Huk Julian 1,00; Kaniwski Tadeusz 0,50; Litwin Mikołaj 0,50; Leszczyński Tadeusz 0,50; Piotrowski Wacław 1,00; Pańkowski Bronisław 0,50; Stankiewicz 1,00; Furmanek 0,50; Wileczek 1,00; Dawidowski 0,20; Kondratycki Paweł 0,50; Gembala Teofil 0,50; Jaworski 0,50; Nowak Józef 0,50; Kumok Franciszek 0,50; Kowalska Helena 0,50; Zajączek 0,50; Jachna 0,50; Koszulek 0,25; Martynski J. 0,35; Lewandowski H. 0,25; Checko Z. 0,50.

Gross Zygfryd 4,50; Górski Walerjan 3,00; Dowżyk Jan 3,00; Dobrowolski Władysław 1,50; Kozakiewicz Maria 1,50; Ranocha Aleks. 3,00; Kucharski Tadeusz 3,00; Czerniawski Henryk

Kashimo ukłaki i wyciągnął spod łóżka zniszczoną, starą walizę. Była cała pokryta etykietami rozmaitych hoteli. Japończyk nie otwierał jej, tylko przesuwał palce po kolorowych nalepkach, aż zatrzymał się na szczególnie rzucającej się w oczy etykietce z hotelu Great Eastern w Kalkucie.

— Zrobił to samo, — szepnął. Chan, zdziwiony dotknął kolorowego papierka. Poczuł wyraźny kształt cienkiego, płaskiego kluczyka, takiego właśnie, jaki pokazywał mu Duff.

— Dobra robota, Kashimo, — mruknął z uznaniem.

Na walizce widniały dwie złote litery „M. K.”.

ROZDZIAŁ XVIII

MIXY MINCHIN ZAPRASZA GOŚCI

Po kilku szepcie wydanych instrukcjach Charlie powrócił na pokład i znów stanął przy balustradzie, patrząc w zamysleniu na srebrne pasmo księżycy na czarnej powierzchni wody. Opanowało go uczucie, zachwyta dla pomnika, którego dotąd nie docenił. Święte miejsce do schowania klucza: oczywiście nie można było dostrzedz najmniejszej wypukłości na skórzanej powierzchni walizy. — Tylko ręczne palce mogły wyczuć obecność płaskiego klucza pod nalepką. Tak, Kashimo był gąp i niedołęgą, ale gdy chodziło o rewizję, o grabieżnie się w cudzych rzeczach, stał się geniuszem!

Stopniowo Chan zaczął się zagłębiać coraz bardziej w możliwości, które otwierały się przed nim, dzięki odkryciu Kashima. Skąd wziął się klucz — dublikat tego, który znalezione w zaciśniętej ręce Hugh'a Morisa Drake, wśród rzeczy Kennaway'a? Mimo, że Chan nie widział tego klucza, był jednak pewny, że był to ten, którego poszukiwali. Ten sam, którego znalezienie wprowało w taką radość Welby'ego, że sądził iż sprawa jest skończona... tak, była skończona dla biednego Welby'ego. Znalezione tego drobnego przedmiotu oznaczało wielkie niebezpieczeństwo.

(D. C. N.)

3,00; Lewald Jezierski Stan. 1,50; Przygodzka Helena 1,00;

Szpilewski Jan 1,50; Pasternak Antoni 1,50; Losowski Leopold 1,00; Chomicz Konstanty 3,00; Bochwiec Lucjan 1,00; Charlip Chonon 1,50; Minkowski Jan 3,00; Stanisławski Edward 1,20; Bank Cukrownictwa Składnica w Baranowiczach 21,05; Kacew Izrael 5,00.

Sokoł - Szachin Mieczysław 3,00; podpis nieczytelny 3,00; podpis nieczytelny 1,50; Sikorski Wł. 1,50; podpis nieczytelny 2,25; Zyla Ignacy 1,50; Łapin 1,50; Walczak 1,50; podpis nieczytelny 1,50; Daczowski 1,50; Wysocki 1,50; Wasilewski 1,50; podpis nieczytelny 1,50; Kobylecki 3,00; Książkiewicz 1,50; Machnowski 1,50; Kreuz 1,50; Podolowski 1,50; podpis nieczytelny 1,50; podpis nieczytelny 1,50; podpis nieczytelny 3,00; Górczycki 1,50, podpis nieczytelny 1,50;

Ignatowicz 1,50; Smolicz 1,50; podpis nieczytelny 1,50; podpis nieczytelny 1,50; Dub Piotr 1,50; Błażewicz Aleksy 1,50; Mirowski Lucjan 1,50; Langer Antoni 1,50; Sobolewski Kazimierz 1,50; podpis nieczytelny 1,50. Gen. Krok - Paszkowski Henryk 10,05; plk. Boruta - Spiechowicz 5,00; plk. Chmurowicz 5,00; Wileczewski 5,00; Kirszanek Władysław 1,50; Rawski Józef 3,00; Pawlik Roman 1,50.

P. Dyr. Rzepecki Aleksander 4,50; d. z. Czyż Piotr 3,00; Cudak Władysław 3,00; Hanażyski 1,05; Sroka 1,05; Rudzki 1,05; Polakowa Maria 1,05; Cajołow Teodor 1,05; Zółtek Wacław 1,05; Romanowicz 0,75; Lenin Borys 1,05; Nowicki Mieczysław 1,50; Nowik Leon 0,75; Benderowa H. 1,50; Hartenberg 1,50; Wierzbicki Jan 1,50; Bogdanówna J. 0,75; Lesievska Maria 1,50; Soldatow A. 1,50; Safonow Jan 1,05; Zylberfenig Nina 1,05; Kociubianka Julia 0,75;

Łęgowski Zygmunt 1,00; Rogulski Stanisław 1,00; podpis nieczytelny 1,50; Czerwicki Gracjan 1,50; Bialko Tadeusz 1,50; Morozówna Halina 0,90; Sasien Włodzimierz 0,60; Białek Józef 0,60. Kowalewski Kazimierz 3,00; Piwarski Czesław 1,50; Rudy Mikołaj 0,75; Krukoł Izidor 0,75; Chowański Teodor 1,50; Darewski Władysław 0,60; Pukalo Teodor 0,60; Michałkiewicz Michał 0,30; Jagodzki Aleks. 0,30; Kłucki Zygmunt 0,30; Kurpis Antoni 0,30; Cieciora Błażej 0,30; Siemieniuk Mikołaj 1,50; Nagamowicz Bolesław 0,60; Dawidziuk Andrzej 0,90; Liksza Konstanty 4,50; Gedymin Stanisław 3,00; Górczyk Aleksander 1,50; Kraszewski Władysław 1,50; Dżaczko Wiktor 1,50; Kolaog Zenobiusz 1,50; Apasiewicz Maciej 1,50; Ptak Władysław 1,50; Karpiel Włodzimierz 1,50; Adam Sakowicz 1,50.

Korczek Henryk 1,50; Jaskorzyska Helena 1,50; Alfier Józef 1,50; Abramowicz Leon 1,50; Ładońska Maria 1,50; Kopnińska Izabela 1,50; Szluzikowa Felicia 1,50; Zabieliowa Maria 1,50; Wodpikówna Natalia 1,50; Łozowska A. 1,50; Karpinska Stanisława 1,50; Parolowa Stanisława 1,50; Berent Stanisław 3,00; Goldin M. 3,00; Łapott Włodł 1,50; Powszedny Jerzy 7,50; dr. Szenicki Chaim 1,50; Sadowski M. 1,50;

Gizon Ksienja 3,00; Bochwicowa Maria 1,00; podpis nieczytelny 0,50; podpis nieczytelny 0,50; Szkieł Z. 0,50; Wilińska 0,20; Piotrowski W. 0,50; podpis nieczytelny 0,20. Monkielewiczowa Stan. 3,00; Monkielewicz Klemens 3,00; Abramowicz Leon 3,00; Malkiewicz Jan 3,00.

SKŁAD APTECZNY W. NARBUT ŚW. JANUSZA 11, tel. 4-72

Perfumerja. Wykwintne kosmetyki. NA GWIAZDKĘ: wielki wybór ozdób choinkowych i prezentów. — Ceny niskie i stałe.

Arcydzieło 14 GWIAZD filmowych. Fil. otoczony aureolą wszechświatowej sławy

OBIAD O ÓSMEJ

„HELIOS” w tych dniach „HELIOS” Dzisiaj UAGA! Film, który entuzjazuje cały świat

KAPITAN DREYFUS arcydzieło, osnute na ile słyn. szpiegowskiej afery w Francji. — W rol. główn. najwyb. artyści europ. Koncert gry, niespot. w żadnym filmie. Każdy pow. widzieć. Nałp.: Atrakcje

Dzisiaj Podwójny program! Dramat dziwów i niesamowitości „OZIWOLAGI” oraz zwiolowa komedia „NABIERALSKI I S-ka”

Na Święta: Najlepszy z dotychczas wyprodukowanych filmów polskich (KTO WINIEN?)

W rol. gł.: niezapomniane „Dziewczę w mundurku” JADZIA ANDRZEJEWSKA, Najgenialniejsza „Fajla” D. K. Irena Eicherówna

oraz czołowy amant ekranu polskiego Dobiesław DAMIECKI. Wielka Parada Nowej Polski

Szczegóły w jutrzejszych ogłoszeniach.

GIEŁDA ZBOŻOWO - TOWAROWA I LNIARSKA W WILNIE z dnia 21 grudnia 1933 r.

Za 100 kg. parzytet Wilno. CENY TRANZAKCYJNE:

Zyto I stand. 16.—
Zyto II stand. 14,90
Mąka pszenna 0000 A luks. 33,25—33,75
Mąka żytnia 55 proc. 25.—
Mąka żytnia 65 proc. 21.—
Mąka żytnia razowa 17,50

CENY ORIENTACYJNE:

Pszenna zbierana 21.—
Jęczmień na kaszę zbierany 14—14,50
Owies stand. 13,50—14.—
Owies zadeszczony 12—12,50
Mąka pszenna 0000 A luks. 33,25—37,50
Mąka żytnia razowa szatrow. 18—18,50
Otręby żytnie 10,50—11.—
Otręby pszenne grube 12,50—13.—
Otręby pszenne cienkie 11—11,50
Otręby jęczmieńne 9—9,25
Kasza gryczana 1-1 palona 42.—
Kasza gryczana 1-2 palona 40.—
Kasza gryczana 1-1 biała 40.—
Kasza perłowa pecak Nr. 2 24,50
Kasza perłowa Nr. 3 30.—
Kasza owsiana 41.—
Gryka zbierana 18,50—19.—
Ziemniaki jadalne 6—7.—
Siano 6—6,50
Słoma 5—5,50
Siemię lniane 90 proc. 35,75—36.—

LEN za 1000 kg. franco stacja załadowca:

Trzypany Wołozyn 1179,92—1212,39
Trzypany Druja 1039,20—1071,67
Trzypany Traby 1234,05—1266,52
Kadziel horodziejska 995,90—1017,54
Targanice asortyment 736,10—768,54
Len czesany b. I sk. 303,10 2078,40 — 2100,05

Radjo wileńskie

PIĄTEK, dnia 22 grudnia 1933 r.

7,00 Czas Gimnastyka Muzyka Dziennik poranny Muzyka Chwilka gosp. dom. 11,40 Przegląd prasy, 11,50 Muzyka z płyt. 11,57 Czas, 12,05 Muzyka żydowska (pięty). 12,30 Dziennik południowy, kom. meteor., 12,38 Utwory Kotelbeha (pięty). 15,10 Program dzienny, 15,15 Pogadanka LOPP, 15,25 Wiadomości o eksporcie, 15,30 Giedla rolnicza, 15,40 Koncert dla młodzieży (pięty), 16,10 Koncert, 16,40 „Elementarne formy muzyczne” odczyt, 16,55 Melorecytacje, 17,10 Koncert, 17,50 Program na sobotę i romantyki, 18,00 Wartości wychowawcze koedukacji, odczyt, 18,20 Koncert, 19,00 Ze spraw litewskich, 19,15 Codzienny odcinek pow., 19,25 Odczyt aktualny, 19,40 Sport 19,45 Wil. kom. sportowy, 19,47 Dziennik wieczorny, 20,00 Pogadanka muzyczna, 20,15 Koncert symfoniczny z Filharmonii, 21,00 „Bóg się rodzi, mój truchleń” fel. 21,15 d. c. koncertu, 22,45 Muzyka cygańska, 23,00 Kom. meteorol. 23,05 dalszy ciąg muzyki cygańskiej.

SOBOTA, dnia 23 grudnia 1933 r.

7,00 Czas Gimnastyka Muzyka Dziennik poranny Muzyka Chwilka gosp. dom. 11,40 Przegląd prasy, 11,50 Muzyka zabawna (pięty), 11,57 Czas, 12,05 Z nowszej literatury muzycznej (pięty), 12,30 Dziennik pol. Kom. meteor. 12,38 d. c. muzyki z płyt, 15,10 Program dzienny, 15,15 „Pisze życie” list paryski, 15,30 Utwory fotepianowe, 15,60 „Co nas boli?” — przerw. Chładki Mika po mieście, 16,00 Audycja dla chorych. 16,40 Koncert organowy, 17,15 Przerwa. 20,00 Przemówienie kard. dr. Hłonda, 20,15 Choinka P. R. dla biednych dzieci, 20,30 Audycja dla dzieci, 21,00 Chór gregoriański, 21,30 Kwadrans literacki, 21,45 Koncert Chopinowski, 22,25 Program na niedzielę, 22,30 Koncert, 23,00 Kom. meteor. 23,05 Koncert z płyt.

Giełda warszawska

Z dnia 21 grudnia 1933 r.

Belgia 123,80 — 123,70 — 124,06 123,44
Gdańsk 173,25 173,65 172,82
Holandia 357,75 358,65 356,85
Londyn 29,13 29,15 29,28 29,00
Nowy York 5,69 5,82 6,66
Nowy York kabel 5,71 5,74 5,65
Paryż 34,88 34,97 34,79
Praga 26,43 26,49 26,37
Sztokholm